



## Szukaj zgody



Fot.: Polska Agencja Prasowa / Radek Pietruszka

30.09.2023

Drogi Tato,

cały czas jesteś z nami – Twoje myśli, Twoje wartości, Twoje idee, Twój Kierunek. Czuwasz, byśmy każdego dnia, każdą chwilą zapisywali Sztandary Twoich Marzeń.

Pamiętasz, kiedy byłem małym chłopcem, uczyłeś mnie pływać, wrzucając do wody. Mówiłeś wtedy: „inaczej nigdy się nie nauczysz”. Bałem się, ale dzisiaj wiem, że to był dobry sposób na naukę. Głęboka woda połączona z pomocną dłonią. Także dzięki temu, takiej Twojej postawie, takim doświadczeniom, nie uciekałem i nie uciekam przed wielkimi wy-

zwaniem czasu dzisiejszego, przed przeszkodami, przed odpowiedzialnością.

Jedne z Twoich ostatnich słów brzmiały: „szukaj zgody”. Pamiętasz, często mówiłeś: „zgodą wzrastają rzeczy małe, niezgodą wielkie upadają”. Konkurencja i szczyry spór – tak. Niszcząca walka, spalone mosty – nie. Szukałem i szukam zgody. Polska tego potrzebuje. Zwłaszcza w czasie, kiedy znów potężne burzowe chmury zbierają się nad nami. Nie jest łatwo, bo moja ręka wyciągnięta do zgody, napotyka często zaciśniętą pięść.

Ale wierzę w pozytywny odzew. To także Twoja szkoła, by nie poddawać się i zmierzać do celu. Jak Ty, kiedy broniłeś wartości, o których inni zapomnieli. Bo tak im było wygodniej. Nie szedłeś na skróty. Wówczas wielu miało o to do Ciebie pretensję, dzisiaj mówią: „Kornel miał rację”.

Świat, który staje przed nami w kolejnych ćwierćwieczach XXI wieku – rodzi wielkie nadzieje, nadzieje na pozbycie się tych trosk, które trapiły ludzkość od tysiącleci. Ale ten sam świat uświadamia nam ogromne wyzwania, przed jakimi ludzkość nigdy wcześniej nie stawała – etyczne, technologiczne, egzystencjalne, polityczne. Jak nigdy wcześniej, w tym wieku przełomu, musimy poszukiwać właściwej odpowiedzi na sprawy podstawowe. Zawsze chciałeś, by dobro i prawda, wolność i solidarność – były nam naszą Latarnią wskazującą przyszłość.

„(...) Świat zapadł nagle i zgłębiał, jakby ktoś gwiazdę z nieba wyrwał i zdusił.”

Twój Mateusz

Źródło: Facebook

### Pamięć



O Kornelu Morawieckim opowiedzieli Albert Łyjak, Wojciech Winciorek, dyrektor IPN Kamil Dworaczek oraz Marta Morawiecka. Spotkanie poprowadziła Kamila Bałchanowska z Oddziałowego Biura Edukacji Narodowej IPN. Uczestnicy spotkania mieli również możliwość obejrzenia filmu „Stanisław Helski. Dłatego” w reżyserii Michała Torza.

Str. 2

### Niepokorni Niezłomni Wyklęci



Hasło przewodnie zaczerpnięte z manifestu śp. Janusza Krupskiego „wolna Polska w wolnym świecie”. Rzeczywiście drogi do wolności, czasem kręte, wyboiste i naznaczone heroizmem, są tematem obecnym we wszystkich pojawiających się na festiwalu produkcjach. Zarówno polskich, jak i węgierskich, czeskich, estońskich, ukraińskich, niemieckich a nawet tajwańskich i japońskich.

Str. 4

### Inna Ameryka



W 2023 roku jedynie 38% Amerykanów twierdzi, że patriotyzm jest „bardzo ważny” w porównaniu z 70% w 1998 roku. Z kolei 39% procent uważa, że religia jest „bardzo ważna”, w porównaniu z 62% w 1998 r. A 30% sądzi, że posiadanie dzieci jest „bardzo ważne” w porównaniu do 59% z 1998 roku. Jeśli popatrzymy na wyniki wśród najmłodszej części społeczeństwa, obraz wygląda jeszcze gorzej.

Str. 6

### Przyjazne miasto



Podczas gdy na Ukrainie po pomarańczowej rewolucji rozpowszechnił się „leninopad” czyli obalanie pomników wodza bolszewickiego przewrotu (szkoda, że nie przeprowadzono też „banderopadu”), to w naszym kraju nie brakuje sowieckich upamiętnień. Oczywiście góruje stolica ze stalinowskim pałacem kultury, który jakoś nie doczekał się rozbiórki.

Str. 10

### Morderca Polaków bohaterem Kanady



Przypomnijmy zatem pokrótce w jakiej formacji Hunka służył i jakimi to czynami ta formacja się zastrężyła. Był on w czasie II wojny światowej członkiem 14. Dywizji Grenadierów Waffen SS, znanej również popularnie jako dywizja SS Galizien. Ta zbrodnicza niemiecko-ukraińska formacja wojskowa wslawiła się na polu bitwy przede wszystkim mordowaniem tysięcy Polaków i Żydów.

Str. 13

# Pamięć

ALBERT ŁYJAK



## Śp. Kornel Morawiecki we wspomnieniach bliskich

30 września 2023 roku minęła czwarta rocznica śmierci Kornela Morawieckiego, twórcy Solidarności Walczącej, posła i marszałka seniora Sejmu VIII kadencji. Kawalera Orderu Orła Białego. We wrocławskim Przystanku Historia patrona tego miejsca wspominali współpracownicy, przyjaciele, córki oraz uczniowie Lotniczych Zakładów Naukowych. O Kornelu Morawieckim opowiadali Albert Łyjak, Wojciech Winciorek, dyrektor IPN Kamil Dworaczek oraz Marta Morawiecka. Spotkanie poprowadziła Kamila Bałchanowska z Oddziałowego Biura Edukacji Narodowej IPN. Uczestnicy spotkania mieli również możliwość obejrzenia filmu „Stanisław Heliski. Dłatego” w reżyserii Michała Torza.

Marta Morawiecka wspominając swojego ojca, mówiła:

„Chcę powiedzieć, że to co jest prawdziwe w odniesieniu do Taty dotyczy głównie nie tego momentu, kiedy się urodził – choć data jest zupełnie wyjątkowa, 3 maja 1941 roku, 150. rocznica uchwalenia konstytucji 3 Maja – lecz znamienne jest to w jakiej rodzinie wzrastał i w jakich okolicznościach się wychowywał. Co uważał, od najmłodszych lat, za swój obowiązek. To co pierwsze w tej chwili przychodzi mi na myśl to uderzający fakt, że zawsze dużo czytał. Non stop czytał. Uważał, że mądrość człowiek czerpie głównie z książek, czasopism, wierszy, tego wszystkiego co zostało po naszych przodkach. To wszystko może



być cenne i należy wkomponować w swoje myślenie. Należy w tym wszystkim odnajdywać prawdę. I Tato tak robił. Całe życie dążył do odkrywania prawdy, uważał to za swój obowiązek i w ogóle obowiązek człowieka myślącego. Miał pewne wspomnienia z lat okupacji, wojny. Dobrze natomiast pamiętał lata powojenne. Napatrzył się na ogrom nieszczęść, przeogromną nędzę, ruiny miast i zniewolenie. To było coś, co go wewnętrznie umocniło do walki o to, żeby Polska była lepsza, zasobna, sprawiedliwa a przede wszystkim wolna i niepodległa. Na koniec zacytuję to, co Tato mówił z pewnym przymrużeniem oka: *Moje życie wieczne, to Solidarność Walcząca.*

Kornel był niezwykle wrażliwy na niesprawiedliwość, krzywdę i niedolę ludzką. Słowa Jana Pawła II, który uczył nas, że żadna wspólnota nie może przetrwać bez prawdziwej solidarności, miał wyryte w sercu. Solidarność – to znaczy: jeden i dru-

gi, a skoro brzemień, to brzemień niesione razem, we wspólnocie. A więc nigdy: jeden przeciw drugiemu. Jedni przeciw drugim. I nigdy brzemień dźwigane przez człowieka samotnie. W przypadku Kornela za tymi słowami szły czyny. Nie akceptował doktryn liberalnych, gdzie królowała egotyzm i sobiepaństwo. Niemal nieustannie mówił o solidaryzmie, o wspólnocie, o tym, że człowiek nie żyje jedynie dla siebie, ale też dla innych, dla narodu. Jak podkreślał tuż przed śmiercią, rząd, na którego czele stoi jego syn, realizuje właśnie te postulaty i program solidarnościowy. Mocno wspierał ten kierunek, jaki obrał obecny rząd.

Uważał, że świat, w którym żyjemy, cały czas należy poprawiać, by zostawić go po sobie lepszym. Był skłonny rozmawiać z każdym. Dla zgody. Dla stworzenia sytuacji „MY” w miejscu „JA”. Burzył mury, przewracał płoty. Był przekonany, że społeczeństwo potrzebuje zgody i kompromisu, a nie trwa- ▶



► nia w wyniszczającym konflikcie.

Nosił breloczek z cytatem ze św. Augustyna: „Dopóki walczysz, jesteś zwycięzcą”. Te słowa miał wryte w duszy i to one determinowały całe jego życie. Walczył i dostrzegał siłę polskiego narodu, pisząc:

*Nie utraciliśmy ducha pod naciśnięciem przemocą. Poddani opresjom potrafiliśmy na planie współczesności zrobić więcej niż inne nacje. Dźwignęliśmy zrujnowany kraj. Wykształciliśmy się i odtworzyliśmy fizycznie zniszczone elity. Dochowaliśmy wiary ojców. Daliśmy Kościołowi papieża. Rozbłysnęliśmy Solidarnością. Nie poddaaliśmy się komunie. Pokonaliśmy ją zbiorowym uporem i oporem.*

*Dzięki milionom poległych, milionom zmarłych i żyjących Polaków, Europa i świat są militarnie bezpieczniejsze, są też bardziej ludzkie. Ani Niemcy, ani Rosjanie ze swoimi zbrodniczy-*

*mi ideologiami nie zapanowali nad światem. Mieliśmy w tym swój odważny udział. Łudzeni mirażami nowego wspaniałego ładu, wciągani w otchłani zła, jako społeczność, my, Polacy zdołaliśmy określić się i działać po stronie dobra. Oby dalej nie opuszczała nas ta zbiorowa mądrość i łaska. Obyśmy dalej mogli i umieli w doli i niedoli przydawać się sobie, innym i Ojczyźnie.*

**A jak definiował naród? To wspólnota losu i pamięci. W czasach PRL komunisci, to też naród ale o innym losie i innej pamięci. Kornel nie dążył do unicestwienia, wyrzucenia poza nawias narodu o innym losie i innej pamięci. Chciał, żeby ci ludzie przeszli na stronę prawdy i dobra. Dlatego tworzył gazety – walcząc bezustannie tą swoją „papierową amunicją” o lepszą, solidarną, wolną Polskę. Niewielu to rozumiało.**



## OFENSYWA BERLINA

W polityce międzynarodowej atmosfera jest coraz gęstsza. Na szczyblu globalnym narasta rywalizacja Waszyngtonu i Pekinu. Na terenie postsowieckim, zgodnie z moimi publicznymi przewidywaniami, Azerbejdżan zajął Górny Karabach, co było oczywiste już po sukcesie ofensywy Baku sprzed roku. Skądinąd nie rozumiem, czemu nie miała część polskich mediów używać z maniakałnym, ale też pewnie bezmyślnym, uporem rosyjskiej terminologii, rosyjskich nazw geograficznych, mimo że istnieją ich odpowiedniki w języku polskim. Stąd czytaliśmy w różnych portalach i portalkach o „Nagorno-Karabachu”, a nie – jak Pan Bóg przykazał – „Górkim Karabachu”. Czasem też pojawia się, choć coraz rzadziej, wprost przepisany z rosyjskiego termin „Zakaukazie”, zamiast funkcjonującego od dawna w języku polskim i obiektywnego zresztą pojęcia „Południowy Kaukaz”.

Wracając do naszych geopolitycznych baranów, to wyraźnie widać w Unii Europejskiej kontrofensywę Berlina. Po tym, jak Niemcy straciły bardzo dużo na znaczeniu w wymiarze międzynarodowym, po fiasku ich polityki wschodniej, po 24 lutego 2022 i gdy w istotny sposób wzrosły wpływy Polski zarówno w regionie jak i w wymiarze szerszym, jako partnera numer jeden USA w UE-27 – teraz nasz zachodni sąsiad ruszył z kopyta, mówiąc tytułem powieści Marcela Prousta: „W poszukiwaniu stracono-

Ryszard Czarnecki  
**RYSIE OKO**



nego czasu”. Berlin usiłuje odzyskać to, co zostało zapisane po stronie aktywów Rzeczypospolitej i na minusowym saldzie Republiki Federalnej Niemiec. Najpierw była inicjatywa odejścia w UE od zasady jednomyślności – przy czym wtedy słyszeliśmy solenne zapewnienia, że dotyczy to tylko obszaru polityki zagranicznej i bezpieczeństwa. Teraz okazało się – mówiła o tym Ursula Gertrud von der Leyen w Strasburgu przed dwoma tygodniami – że Unia (dodajmy, że z inspiracji Berlina) chce przejść do zasady kwalifikowanej większości w bardzo wielu obszarach, ale też „uwspólnotować” (co za eufemizm!) szereg polityk unijnych. Tłumacząc z „euronowomowy” na nasze: zabrać kolejne kompetencje państwom narodowym. Będzie to oczywiście korzystne dla dwóch głównych akcjonariuszy spółki akcyjnej o nazwie „UE”, czyli Niemiec i Francji.

Teraz z kolei Berlin zapowiedział poparcie dla nowych regulacji dotyczących polityki imigracyjnej. Oznacza to przyspieszenie prac nad, niestety, zliberalizowaniem polityki imigracyjnej – tak, aby zakończyć je przed końcem kadencji obecnych władz Unii. W praktyce: do kwietnia 2024.

**A to Polsce źle wróży. Tym bardziej trzeba wygrać 15 października...**

**Prawda jest ciekawa**

Redaktor naczelny: Marta Morawiecka, sekretarz redakcji: Agnieszka Marczak.

Autorzy: Artur Adamski, Andrzej Bafalukosz, Tomasz Białaszczyk, Marek Bober, Ryszard Czarnecki, Piotr Gaglik, Grzegorz Gorczyca, Mieczysław Góra, Krystyna Jagoszewska, Mateusz Jerzmański, Adam Maksymowicz, Andrzej Manasterski, Aleksandra Polewska-Wianecka, Stanisław Srokowski, Artur Waszkielewicz, Piotr Waszkielewicz, Magda Wysocka, Waldemar Żyszkiewicz. Skład: Artur Waszkielewicz; e-mail: info@prawdajestciekawa.pl; www.prawdajestciekawa.pl

## Święto kina święto świadków historii

MARTA  
MORAWIECKA



# Niepokorni Niezłomni Wyklęci

■ Międzynarodowy Festiwal Filmowy NNW to wydarzenie wykraczające daleko poza ramy konkursu filmowego. Nie dające się porównać z niczym podobnym. Przez cztery dni w Gdynskim Centrum Filmowym oraz na placu Grunwaldzkim, w Teatrze Muzycznym, Muzeum Miasta Gdyni i Muzeum Marynarki Wojennej odbyło się blisko 250 projekcji i spotkań poświęconych czasom i ludziom niezłomnym. Wstęp na wszystkie wydarzenia festiwalu był wolny.



Oprócz całej plejady filmowców z Polski, krajów Europy Środkowej a nawet Korei czy Japonii do Gdyni tłumnie przybyli muzycy, świadkowie historii oraz liczni często zakochani od lat w imprezie widzowie. Na Gali Zamknięcia zabrakło miejsca dla wszystkich. Jubileuszowa 15. edycja Festiwalu Filmowego NNW odbyła się pod Patronatem Honorowym Prezydenta RP Pana Andrzeja Dudy.

Hasło przewodnie zaczerpnięte z manifestu śp. Janusza Krupskiego „wolna Polska w wolnym świecie”. Rzeczywiście drogi do wolności, czasem kręte, wyboiste i naznaczone heroizmem, są tematem obecnym we wszystkich pojawiających się na festiwalu produkcjach. Zarówno polskich, jak i węgierskich, czeskich, estońskich, ukraińskich, niemieckich a nawet tajwańskich i japońskich. Festiwal przywraca pamięć o zapomnianych bohaterach, niepokornych świadkach historii, przywraca pamięć wal-

ce o godność człowieka toczony często w wydawałoby się beznadziejnych warunkach.

Dyrektor i inicjator imprezy Arkadiusz Gołębiowski przywitał zebranych: *To wielki honor gościć Państwa po raz piętnasty i witać Świadków Historii. Tegoroczna piętnastka jest bardzo szczęśliwa. Pokazujemy drogę do wolności różnych krajów. Możemy się uczyć wspólnie od siebie. Nasz festiwal sprawia, że w obliczu wojny możemy poczuć się jedną wspólnotą.* Następnie z rąk Arkadiusza Gołębiowskiego pierwszą nagrodę festiwalu **Platynowy Opornik** odebrał Jerzy Kalina – polski muzyk i scenograf, twórca pomników i witraży, autor projektu nagrobka ks. Jerzego Popiełuszki na warszawskim Żoliborzu oraz Pomnika Ofiar Tragedii Smoleńskiej na Placu Piłsudskiego w Warszawie. We Wrocławiu piękne i frapujące jego dzieło – Przejście – znajduje się na skrzyżowaniu ulic Świdnickiej i Piłsudskiego.

Kolejna nagroda **Źródło** trafiła podczas Festiwalu NNW do tych, którzy swoim życiem i doświadczeniem inspirowali twórców filmowych. Odebrał ją w tym roku Jerzy Majcherczyk – polski podróżnik, odkrywca, kajakarz, uczestnik zespołu, który odkrył najgłębszy kanion na ziemi – kanion Colca w Peru. Aktualnie mieszka w Stanach Zjednoczonych i gdzie tylko się da promuje Polską kulturę. *Czuję się wspinał na tym Festiwalu, tu jest dużo dobrej energii. Miałem dużo szczęścia w życiu, bo udało mi się odkrywać dokonania Polaków i uwiecznić ich osiągnięcia. Ostatnio zrobiliśmy mural upamiętniający Ernesta Malinowskiego w Peru. Ta nagroda zobowiązuje mnie do dalszej pracy – powiedział nagrodzony.*

Z kolei sam twórca Festiwalu NNW Arkadiusz Gołębiowski w uznaniu dokonania twórczych oraz zaangażowania w rozwój kultury otrzymał z rąk wiceministra Kultury i Dziedzictwa Nar-

odowego Jarosława Sellina medal **Zasłużony Kulturze Gloria Artis**. Dziękując za nagrodę dyrektor podkreślił: *Ten festiwal się rozrasta, nie ma czasu na kręcenie filmów, choć staram się coś ciągle robić. W planach mam film „Zegar” z Maciejem Pawlickim i „Apolonię” – dopełnienie „Łączki”.*

Następnie Gala Zamknięcia festiwalu była świadkiem ceremonii wręczenia szeregu nagród w ramach różnych kategorii konkursowych. I tak zwycięzcą **Międzynarodowego Konkursu Filmów Fabularnych** został niemiecki film „Ostatnia egzekucja”. Reżyser obrazu Franziska Stünkel wzruszona zabrała głos: *Nie spodziewałam się tego, to wielki honor, przyjechałam tu z Peterem, świadkiem historii, który siedział w więzieniu z bohaterem mojego filmu. Nagrodę chcę zadedykować wszystkim, którzy byli ofiarami reżimów totalitarnych. Na tym festiwalu przeżyłam coś niezwykłego, tu wszy-*

*scy ze sobą rozmawiają, a to jest najważniejsze, żeby umieć rozmawiać.*

Nagrodę w **Konkursie Reportaży Radiowych** otrzymał reportaż w reżyserii Macieja Jastrzębskiego „Za prawdę o Katyniu odebrano mu wszystko”. Jej fundatorem jest Polskie Radio S.A. Zwycięzcą **Konkursu Wideoklipów** został obraz „Miłość istnieje zawsze” Wojtka Sokoła, natomiast **Nagroda Europejskiej Platformy Pamięci i Sumienia** powędrowała do reżysera Adama Nawrota za film brawurowo łączący historię żądnych przygód młodych z historią reżimu PRL – Godspeed, los Polacos!

**Fundatorem Nagrody im. Janusza Krupskiego** jest Fundacja Rodziny Witaszków. Za odwagę i trud w podejmowaniu tematów i przypomnianiu ludzi niepokornych i niezłomnych kapituła nagrody pod przewodnictwem Joanny Krupskiej uhonorowała Jacka Papisa za film „Ta- ▶



► deusz Romer – misja niemożliwa”. Festiwal wspiera także projekty filmów, które bez przyznanego wsparcia nie mogłyby powstać. W tym roku **Nagroda Pitching Forum NNW** trafiła do Anety Barcik umożliwiając produkcję obrazu – „Zapomniane dzieci robotnic przymusowych”. Natomiast **Nagrodę Publiczności** 15. Festiwalu NNW otrzymał film „Prorok” w reżyserii Michała Kondrata.

Laureatem **Międzynarodowego Konkursu Filmów Dokumentalnych** został trzymający w napięciu dramata opowiadający o moralnej erozji ludzi w pułapce totalitaryzmu pt. *Motherland / Matczyzna*. Reżyser szwedzko-ukraińsko-norweskiej produkcji zabrał głos: *Dziękuję, że mogłem być na tej scenie wraz z bohaterami walk o niepodległość, dziękuję za pomoc Polakom, za wsparcie Białorusi od czasów powstania telewizji Bielsat. Chciałbym zadedykować tę nagrodę białoruskim więźniom politycznym i Ukraincom na froncie*. Natomiast zwycięzcą **Konkursu Dokumentów Polskich** okazał się film „Stanisław Helski, Dłatego” w reżyserii Michała Torza. Fundatorem nagrody jest Instytut Strat Wojennych im. Jana Karskiego. Przewodniczący jury reżyser Paweł Woldan podkreślił, że to wielka radość oglądać filmy o ludziach wolnych i odważnych, robione przez reżyserów wolnych i odważnych, co w świecie filmu nie jest takie oczywiste.

Tradycyjnie scena Festiwalu NNW jest miejscem wręczenia nagród honorowych zwanych **Drzwiami do Wolności**. W tym roku otrzymali je między innymi:

**Andrzej Poczobut**, więzień polityczny reżimu Łukaszenki, polsko-białoruski dziennikarz, działacz mniejszości polskiej na Białorusi, ekspert w dziedzinie historii służb specjalnych ZSRR. Za rzekome znieważenie Aleksandra Łukaszenki w 2011 roku został skazany na 3 lata więzienia. Ponownie aresztowany w marcu 2021 roku. Sąd obwodowy w Grodnie skazał go

na 8 lat więzienia o zaostrożnym rygorze. Nagrodę złożono na ręce ministra Michała Dworczyka, który powiedział: *Wierzę, że zbliża się moment gdy Andrzej wyjdzie na wolność, i będzie się cieszył zasłużonym szacunkiem, a ci, którzy go uwięzili poniosą surową karę*.

**Dr Mateusz Szpytma**, zastępca prezesa Instytutu Pamięci Narodowej, w którym pracuje od 23 lat. Jego badania i prace popularyzatorskie koncentrują się na Polakach ratujących Żydów, zwłaszcza na historii rodziny Ulmów, z której się wywodzi,

## FESTIWAL FILMOWY NNW



zamordowanej przez Niemców 24 marca 1944 roku. Jest twórcą Muzeum Polaków Ratujących Żydów podczas II Wojny Światowej im. Rodziny Ulmów w Markowej.

**Adam Makowicz**, wybitny pianista, mistrz improwizacji, legenda jazzu. Po wprowadzeniu w 1981 roku stanu wojennego wraz z innymi polskimi artystami mieszkającymi w Stanach Zjednoczonych wziął udział w emitowanym na cały świat programie telewizyjnym zorganizowanym z inicjatywy prezydenta Ronalda Reagana „Żeby Polska była Pol-



ską”, co pozbawiło go na długie lata możliwość przyjazdu do kraju. *Zawsze się zastanawiam czy jestem warty takich wyróżnień, bo z domu wyniosłem skromność, wołę się wypowiadać muzyką, słowa wszystkiego nie oddadzą* – powiedział Maestro.

**Władysław Nehrebecki**, polski reżyser filmowy i teatralny, scenarzysta, autor komiksów, twórca filmów animowanych, m.in. *Bolka i Lolka*. Jeden z pionierów polskiej animacji. Był pomysłodawcą wielu serii dla dzieci, takich jak „Przygody Błękitnego Rycerzyka” czy „Porwanie Baltazara Gąbki”. *Żałuję, że nie ma ze mną taty, bo byłby dumny z tej nagrody. Był prawdziwym pionierem w swym zawodzie, założył kilka studiów filmowych, a „Wielką podróż Bolka i Lolka” obejrzało ponad 16 milionów ludzi* – mówiła Marzena Nehrebecka.



**Áron Márton** był węgierskim prałatem rzymskokatolickim, który służył jako biskup Alba Iulia w Rumunii. W maju 1944 roku wystąpił przeciwko deportacji węgierskich Żydów, a także w obronie praw mniejszości węgierskiej w Rumunii. W 1949 roku został aresztowany po zarzucie zdrady. Skazano go na karę dziesięciu lat ciężkiego więzienia i dożywotnich robót przymusowych. Nagrodę dla biskupa siedmiogrodzkiego odebrał dr Pál Attila Illés, konsul generalny Republiki Węgierskiej w Gdańsku. *W najgorszych czasach pokazywał mieszkańcom Siedmiogrodu drogę do wolności* – powiedział Illés.

**Prof. Stanisław Gebhard** w latach II wojny światowej był żołnierzem Szarych Szeregów i Armii Krajowej, po aresztowaniu więzionym obozów koncentracyjnych Gross Rosen i Mauthausen. Do roku 1990 po-

zostawał na emigracji. Angażował się w działalność wielu polskich organizacji społecznych i kulturalnych na wychodźstwie, m.in. Związku Studentów Polskich, Związku Młodych Unii Federalnej Europy, Rady Polaków we Włoszech i Klubu Polskiego w Rzymie. Odbierając nagrodę profesor powiedział: *Od kiedy skończyłem 12 lat poświęciłem wszystkie moje dni dla pracy dla Polski, wy jesteście dowodem polskości tych ziem*.

**Bogusław Nizieński**, prawnik, Kawaler Orderu Orła Białego. W czasie II wojny światowej jako 16-latek walczył w szeregach Armii Krajowej pod pseudonimem „Sokół”. Od lipca 1990 roku był sędzią Sądu Najwyższego, przeprowadzał rehabilitację niewinnie skazanych w okresie stalinizmu. Pełnił także funkcję Rzecznika Interesu Publicznego, m.in. sprawdzał oświadczenia polityków i urzędników na temat ich współpracy ze służbami PRL. *To dla mnie wielki dzień, spotykamy się dziś my wygnańcy z Wilna, bo to nasze miasto, daj Boże, żeby los tego miasta był zbliżony z naszymi oczekiwaniami. Wołam do was: Niech żyje Polska!* – podsumował sędzia Nizieński.

**Stan Borys** pół wieku temu zaśpiewał na scenie opolskiego amfiteatru „Jaskółkę uwięzioną”. Zabrzmiała jak powiew prawdy i wolności. *Kiedy Jaskółka została uwolniona przez cenzurę na Mysiej, zrozumiałem, że stałem się niezłomnym i jednocześnie wykłętym. Nie zmieniliśmy tekstu mimo nacisków. Piosenka stała się swoistym hymnem pokolenia, bo ludzie czuli się wtedy podobnie uwięzieni* – powiedział Stan Borys.

Wśród nagrodzonych **Drzwiami do Wolności** była także **Jadwiga Morawiecka**, żona bojownika o wolność, działacza Solidarności i twórcy Solidarności Walczącej, marszałka senatora VIII kadencji Sejmu. Ponieważ nie udało jej się przybyć do Gdyni miałam zaszczyt reprezentować ją podczas Gali 15. Festiwalu NNW. Nagrodę odebrałam z rąk Andrzeja Kołodzieja, legendy Solidarności i SW na Wybrzeżu, kandydującego do Sejmu w nadchodzących wyborach. Organizatorzy zachęcali do powiedzenia kilku słów:

*Mamusiu, byłaś i w dalszym ciągu jesteś filarem naszej rodziny. Przy Tobie uczyliśmy się dzielności i łagodności, wiary i patriotyzmu. Życie Cię nie oszczędzało, ale najważniejsze marzenia – mieć dużo dzieci i doczekać wolnej Polski – spełniły się. Byłaś mądra, odważna, ciepła i bogobojna, niezłomna i uśmiechnięta. Trwałaś przy nas i przy mężu i nic bez Ciebie by się nie wydarzyło.*

*Dziś 4. rocznica śmierci Taty, Kornela Morawieckiego. Dopelniałaś Jego dzieła wszędzie tam, gdzie chodziło o dobro człowieka i ukochaną Ojczyznę. Na wieść o dzisiejszej nagrodzie powiedziałas – robiłam to, co trzeba, nic więcej. Dziękuję Mamo! Dziękuję Tato!*



Marek Bober

**WIDZIANE  
Z CHICAGO**


# Inna Ameryka, czyli tragiczny eksperyment

■ Po 25 latach „The Wall Street Journal”, przy pomocy organizacji NORC, pod auspicjami University of Chicago, postanowił zadać respondentom te same pytania. Wyniki przedstawiają nam zmieniającą się Amerykę. Niestety, na gorsze. Badania zatytułowano znamienne: „Ameryka wycofuje się z wartości, które kiedyś ją definiowały”. Nie są to jednak wyniki zaskakujące.

## Patriotyzm w odwrocie

W 2023 roku jedynie 38% Amerykanów twierdzi, że patriotyzm jest „bardzo ważny” w porównaniu z 70% w 1998 roku. Z kolei 39% procent uważa, że religia jest „bardzo ważna”, w porównaniu z 62% w 1998 r. A 30% sądzi, że posiadanie dzieci jest „bardzo ważne” w porównaniu do 59% z 1998 roku.

Jeśli popatrzymy na wyniki wśród najmłodszej części społeczeństwa, obraz wygląda jeszcze gorzej. Wśród osób poniżej 30 roku życia tylko 23% twierdzi, że patriotyzm jest dla nich „bardzo ważny”, 31% mówi, że religia jest „bardzo ważna”, a 23% sądzi, że posiadanie dzieci jest „bardzo ważne”.

A co jest dziś ważne dla Amerykanów?

Chociaż 70% twierdzi, że małżeństwo jest „bardzo ważne” lub „dość ważne”, 65% powiada, że wiara w Boga jest „bardzo ważna” lub „dość ważna”, 73% twierdzi, że patriotyzm jest „bardzo ważny” lub „dość ważny”, to aż 91% przyznaje, że samorealizacja jest „bardzo ważna” lub „dość ważna”, a 90% podaje, że pieniądze są „bardzo ważne” lub „dość ważne”.

## Mniej urodzeń

To wszystko przekłada się na rzeczywistość. Znacznie niższe są wskaźniki zawieranych małżeństw i urodzeń. W 1990 roku 67% dorosłych Amerykanów w wieku 25-54 lat było w związku małżeńskim. W 2021 spadło to do 51%. W 2020 roku w Stanach Zjednoczonych przypadało 56 urodzeń na każde 1000 kobiet w wieku 15-44 lata. W 1990 r. było ich 70,9. A wśród urodzeń – w 2021 roku 40% dzieci urodziły niezamężne matki. Nic dziwnego, że populacja prawie nie rośnie. W 2022 r. populacja USA wzrosła zaledwie o 0,4%, co stanowi niewielki wzrost w porównaniu ze wzrostem o 0,1% w 2021 r., najniższym rocznym wzrostem liczby ludności od powstania narodu.

## Patriotyzm w upadku

„Dewaluacja małżeństwa, dzieci i patriotyzmu, skupienie się na „samorealizacji” i pieniądzu są oczywiście oznakami kultu-



Coraz trudniej jest widzieć Amerykę jako lśniące miasto na wzgórzu, światło dla innych narodów. Fot. archiwum.

ry pograżonej w egoizmie i materializmie, z utratą poczucia bycia częścią czegoś większego niż my sami” – pisze w portalu „The Patriot Post” Star Parker w komentarzu „Naród popełniający samobójstwo”. Dodaje: „Nie jest to zachęcający obraz dla kraju, który ma nadzieję na przyszłość.”

Nad sprawą zastanawia się także redaktor naczelny The Washington Examiner, Hugo Gurdon, w komentarzu, który zatytułował „Dlaczego patriotyzm i nadzieja w Ameryce upadają”. Jego zdaniem, sondaż „The Wall Street Journal” pokazuje, że Amerykanie tracą wiarę oraz zainteresowanie swoim krajem i jego przyszłością. „Ameryka została w dużej mierze – pisze – założona przez ludzi, którzy chcieli wolności praktykowania bez przeszkód swoich różnych wyznań. W ten sposób założycielski cel Ameryki jest szybko odrzucany przez ludzi obecnej kultury.” Skoro zaś rodzi się mniej dzieci, to mamy „obraz ludzi i narodu w tarapatkach: zniechęconych, zdemoralizowanych i tracących nadzieję”.

Dlaczego patriotyzm jest w odwrocie w sytuacji stałego ataku lewicy na tradycyjną Amerykę? To ważne pytanie i Gurdon odpowiada: „Kto podczas demonstracji politycznych skanduje i trzyma transparenty z napisem „Ameryka nigdy nie była wielka”? Lewicowcy. Kto naucza jadowitej i sfabry-

owanej historii tego kraju, twierdząc, że racją bytu Ameryki było niewolnictwo? Lewica reprezentowana przez „New York Times” i jego wątpliwy „Projekt 1619”. Kto sieje podziały i beznadziejność w szkołach, ucząc dzieci, że jeśli są białe, to są dozgonnymi rasistami, a jeśli są czarne, to są ofiarami bez sprawstwa we własnej przyszłości? Lewica. Kto chce przy każdej okazji, aby ingerować i pouczać zwykłych ludzi, co mogą, a czego nie mogą robić, jak mają żyć a jak nie, co mogą myśleć i co nie? Jest to wachlarz wyniszczającej apodyktyczności, która stara się kontrolować wszystko – od tego, jak ludzie inwestują swoje oszczędności, po to, jak gotują posiłki (nie będzie już kuchenek gazowych) i jak robią pranie.”

Autor porusza dalej ciekawy wątek: „Ludzie, którzy są nauczani przez arogancką klasę rządzącą i opiniotwórczą, obejmującą większość naszych głównych instytucji, od prezydenta i jego partii po duże firmy, szkoły i uniwersytety, a także większość mediów informacyjnych i rozrywkowych, dowiadują się każdego dnia, że ich kraj nie jest i nigdy tak naprawdę nie był miejscem, w którym można się rozwijać, cieszyć się wolnością lub dążyć do szczęścia, tak jak Deklaracja Niepodległości jasno określiła, po co powstała Ameryka. Widzą, jak ich wła-

śny naród i kultura są przesycone zwątpieniem, a ich rząd jest coraz mniej zdolny lub chętny do sprawowania jakiegokolwiek przywództwa, które uczyniło ten kraj wielkim. Coraz trudniej jest widzieć Amerykę jako lśniące miasto na wzgórzu, światło dla innych narodów.”

I konkluduje autor The Washington Examiner: „Więc nie, nie jest zaskoczeniem, że poparcie Amerykanów dla ich własnego kraju (patriotyzm) spada; nie jest niespodzianką, że religia, która w jej tradycyjnym nauczaniu jest nieustannie atakowana jako sformalizowana bigoteria – zanika; nie jest niespodzianką, że coraz więcej ludzi, zwłaszcza tych w wieku rozrodczym, zastanawia się, jaki jest sens wprowadzania nowego pokolenia do tak zacofanego i bezsensownego narodu. Nie jest to zaskoczeniem, ale jest to nieszczęście. Naród jest tam, gdzie jest, ponieważ został zaatakowany od wewnątrz przez ludzi o przekonaniach politycznych, którzy od pokoleń składali jedynie obłudne deklaracje (jeśli w ogóle) stawania po stronie Ameryki.”

## Bez nadziei i dumy

Tematem zajęła się także Kaylee McGhee White, również z The Washington Examiner, w artykule „Naród na krawędzi”. „Historyczne upadki – pisze – nie-

gdys wielkich imperiów, takich jak Ateny i Rzym, rozpoczęły się od zbiorowego poddania się, rezygnacji wśród ludzi, którzy uznali, że nie ma już dla nich znaczenia, czy ich kraj przetrwa, czy upadnie. Osłabienie gospodarek, niestabilność polityczna i niepewność kulturowa były objawami tej ambiwalencji – objawami, które teraz trapią Amerykę.” Autorka twierdzi, że wyniki sondażu „The Wall Street Journal” wskazują, że dzisiejsi Amerykanie są narodem pozbawionym wspólnych zworników, bez nadziei i dumy, które by łączyły. „Wydaje się – wnioskuje – że jedyną wspólną cechą Amerykanów jest zamiłowanie do wygody, co jak na ironię jest konsekwencją bardzo ciężkiej pracy i innowacji, którymi teraz gardzimy. Alexis de Tocqueville ostrzegł, że pewnego dnia samolubny indywidualizm doprowadzi nas do zguby i wygląda na to, że jesteśmy zdeterminowani, by udowodnić mu rację.”

Ocenia dalej sondaż: „To ponury obraz kultury, która straciła wolę życia. Amerykanie nie lubią już tak bardzo naszego kraju, ani my nie lubimy się nawzajem. Jest zrozumiałe, że jest wielu, wielu ludzi, którzy nie lubią siebie. Wskaźniki depresji, lęków i uzależnień rosną z każdym rokiem, a ogólne poczucie pesymizmu dominuje w publicznych sondażach dotyczących wszystkiego, od stanu gospodarki po szanse Ameryki na przetrwanie wojny z Chinami lub Rosją.” I kończy zachęceniem: „Jak ujął to kiedyś historyk Arnold Toynbee: „Cywilizacje umierają w wyniku samobójstwa, a nie morderstwa”. Stany Zjednoczone są na krawędzi, a kilka następnych lat może zdecydować, czy amerykański eksperyment będzie kontynuowany, czy się rozpadnie. Chociaż ustalenia „Journal” nie dają nam wiele powodów do optymizmu, powinniśmy natchnąć nas odnowionym poczuciem odwagi; odwagi, by przywrócić wartości, których wielu boi się bronić oraz przywrócić kraj, który kiedyś był wielki i może być znowu wielki.”

**Kilkadziesiąt lat, aby „wychodować” nowego Amerykanina – zapatrzonego w marksizm, polityczną poprawność i „postępowość” – przyniosło skutki.**


**Polemika**

# Nie propaguję narzekactwa


**PAWEŁ  
FALICKI**

■ Przeglądając dziewiętnasty numer „Prawda Jest Ciekawa” z przyjemnością zauważyłem, że wraz z Waldemarem Żyszkiewiczem zaczynamy stanowić unikalny duet podejmujący na łamach PJC dyskusję na jakiegokolwiek tematy. Jest to pewien przełom w historii tej gazety wydawanej już pod drugim tytułem i dzielnie kontynuującej styl rozpoczęty przez naszego wspólnego przyjaciela, Kornela Morawieckiego. Nie ukrywam, że dostarcza mi to wiele satysfakcji.

Bardzo bym chciał podać jakieś konkrety, w jaki to sposób Polska „przekazuje” Ukrainie pomoc, na przykład militarną. Niestety, nie sądzę, by Polska Grupa Zbrojeniowa ani Ministerstwo Obrony zechciały się podzielić ze mną szczegółami operacji logistyczno-finansowych. Gdyby mój PT Adwersarz miał możliwości wyciążenia kopii faktur, a przynajmniej listów przewozowych „przekazywanego” sprzętu, z pewnością nie musiałbym pisać, że jedynie „wierzę”, iż ta pomoc Ukrainie nie jest dostarczana za darmo. Niektórzy publicyści piszą, że Polska stała się „bezbronna” po „przekazaniu” Ukrainie całego swojego uzbrojenia. Ja jednak to włożę między bajki ufając, że mój Minister Obrony i mój Premier wiedzą co robią i w tej niełatwej dla Polski sytuacji nie będą podważały ich decyzji.

Co do aspektów pomocy społecznej różnego rodzaju migrantom z Ukrainy, to zamiast utyskiwać nad omijaniem przez Ukra-

inów kolejek w państwowych przedszkolach, ochronkach czy publicznej opiece zdrowotnej warto przytoczyć trochę liczb ilustrujących nasze wydatki państwowym na pomoc ubogim imigrantom. GUS podaje w niedawno opublikowanym sprawozdaniu następujące dane za 2022 rok:

„W ramach rządowego programu „Rodzina 500+” na świadczenie wychowawcze przeznaczono obywatelom Ukrainy 1 737,1 mln zł. [...] Na wsparcie obywateli Ukrainy w formie świadczeń rodzinnych przeznaczono 130,5 mln zł, co stanowiło 1,1% ogólnej kwoty wypłaconych świadczeń rodzinnych zarówno obywatelom Polski jak też obywatelom Ukrainy. [...] Na koniec 2022 r. świadczenia rodzinne pobierało 20,6 tys. rodzin z Ukrainy (w porównaniu ze stanem na koniec II kwartału 2022 r. odnotowano spadek liczby rodzin o 48,9%).

[...] Wśród świadczeń rodzinnych wypłaconych obywatelom Ukrainy w Polsce dominowały

zasiłki rodzinne wraz z dodatkami, czyli świadczenia skierowane do rodzin z dziećmi. Ich wartość wyniosła 84,1 mln zł, co stanowiło 64,4% wartości świadczeń rodzinnych wypłaconych ogółem. [...] Dzieci w wieku poniżej 18 roku życia stanowiły 99,2% ogólnej liczby dzieci, na które wypłacano zasiłki rodzinne. Świadczenia rodzicielskie stanowiły 17,4% wypłaconych świadczeń (22,6 mln zł), a świadczenia opiekuńcze, czyli skierowane do osób niepełnosprawnych 16,7% (21,8 mln zł). Najmniejszą udział w strukturze wydatków stanowiły zapomogi z tytułu urodzenia dziecka – 1,5%, tj. 1,9 mln zł.”

Zatem szat bym jeszcze nie rozdzierał, tym bardziej, że część programów pomocowych właśnie się kończy. Raczej zadajmy o to, by przebywający w Polsce Ukraińcy pracowali dla dobra naszego kraju. Na przykład Narodowe Centrum Badań i Rozwoju (NCBiR)

mogłoby otworzyć program pozyskiwania naukowców z Ukrainy i osadzania ich w naszych instytucjach badawczych. Pieniądzy mają aż nadto. Tylko że tam – podobno – afera za aferą, więc trzeba poczekać, aż prezes Marian Banaś z NIK weźmie się i za to towarzystwo...

Wiele emocji wywołuje mityczna „odbudowa Ukrainy”. Spieszę donieść mojemu PT Adwersarzowi, że ta „odbudowa” już trwa. I nie ma znaczenia, czy dziennikarze będą pisali o firmach niemieckich i francuskich, które rzekomo miałyby na tym „robić interesy”. Wiem, że „robienie interesów” owiane jest swądem nieuczciwości jeszcze z czasów głębokiego PRL i wielu do dziś wolałoby prześlizgnąć się przez życie na cichej państwowej posiadzie. Ale dzisiaj zarabiają pieniądze ci, którzy umieją zarzykować i mają trochę kapitału. Więc nie czekam, aż ziści się przepowiednia o Polsce pozbawionej profitów z tytułu pomocy

Ukrainie, tylko handluję już dzisiaj z ukraińskimi firmami setkami różnych prostych narzędzi. Robię interesy i nie narzekam.

Ostatnie wystąpienia prezydenta Ukrainy w USA i Kanadzie wskazują na to, że jego medialny „oficer prowadzący” został zmieniony i prezydent zaczął podejmować sam decyzje medialne, mocno nietrafne. Te wpadki określane przez wielu jako skandale nie powinny wpływać jednak na politykę solidarności międzypaństwowej Polski i Ukrainy – jak wcześniej pisałem – graniczącej z wyrachowaniem. Nadal opłaca nam się podtrzymywanie otwartego na wschód lotniska w Rzeszowie, przez które sączona jest kroplówka pomocy temu chwiejącemu się w posadach państwu. Będzie się to opłacało również, gdy na miejscu dzisiejszej Ukrainy powstanie 5-6 nowych państw, niekoniecznie nam przyjaznych.

28.09.2023

## APEL STOWARZYSZENIA NIEZŁOMNI W SPRAWIE WYBORÓW DO SEJMU I SENATU



Stowarzyszenie Niezłomni, zrzeszające działaczy antykomunistycznych oraz więźniów sumienia czasów PRL do wszystkich, którym bliska jest sprawa niepodległości naszej ojczyzny oraz rzeczywistej sprawiedliwości i praworządności zwraca się z apelem o oddawanie swych głosów na kandydatów Prawa i Sprawiedliwości.

Od dziesięcioleci z najwyższym niepokojem przyjmujemy działania mające na celu ograniczanie suwerenności polskiego państwa. Jest dla nas oburzająca aktywność w naszym kraju potężnych ośrodków medialnych, instytucji naukowych, kulturalnych a przede wszystkim politycznych, służących interesom obcym, w najwyższym stopniu sprzecznym z polskimi. Nasz stanowczy sprzeciw budzi eskalacja oszczerczych produktów dziennikarskich, plastycznych, teatralnych czy filmowych spotwarzających naród polski, służących upowszechnianiu zakłamanego, jak najgorszego wizerunku naszej ojczyzny. Kandydujący do Sejmu i Senatu politycy popierający tę działalność dowodzą, że jako posłowie

i senatorowie, choć szermujący pięknymi słowami, działać będą wyłącznie na szkodę Polski a nie w jej interesie. Postawę taką znamy z najtragiczniejszych kart ojczystej historii i stąd wiemy, że prowadzi ona do likwidacji państwa polskiego.

Zwracamy się z apelem do wszystkich Polaków, by właściwie odczytywali intencje stojące za zagranicznymi naciskami, wymierzonymi w naszą ojczyznę oraz współdziałające z nimi nikczemne aktywności ośrodków działających na terenie naszego kraju. Uważamy, że Polska nie powinna się poddać żadnym formom szantażu. Nawet gdyby jego instrumentem miały być decyzje najbardziej dotkliwe.

Nasze środowisko zwraca też uwagę na to, że Prawo i Sprawiedliwość jest pierwszą formacją polityczną, która rozpoczęła naprawę krzywd wyrządzonych Polsce i Polakom w okresie panowania reżimu komunistycznego. Dopiero rządowi Prawa i Sprawiedliwości ci z więźniów sumienia czasów komunistycznej dyktatury, którzy tego doczekali, mogą zawdzię-

czać zadośćuczynienie choć części ofiar poniesionych w walce o wolną Polskę. Równocześnie z najwyższym oburzeniem przyjmujemy publiczne deklaracje Donalda Tuska zapowiadające przywrócenie horrendalnych świadczeń dla funkcjonariuszy komunistycznego aparatu terroru, przez dziesięciolecia uprzywilejowanych emeryturami stanowiącymi wielokrotność przeciętnego wynagrodzenia. Jesteśmy przeciw powrotowi rządów opartych na tak krańcowej niesprawiedliwości.

Z wielką satysfakcją natomiast przyjęliśmy to, że na listach wyborczych Prawa i Sprawiedliwości znajdują się sprawdzeni w walce o niepodległą Polskę weterani solidarnościowego podziemia oraz więźniowie polityczni czasów PRL. Uważamy, że naszą ojczyznę powinni rządzić ludzie kompetentni a zarazem nie szczędzący swego życia dla dobra naszego ukochanego kraju. Takich zdecydowanie najwięcej jest na wyborczych listach Prawa i Sprawiedliwości.

Stowarzyszenie Niezłomni

# Wybory, referendum i **Solidarność Walcząca**

Przed nami wyborcami święto wolności i ważny obowiązek - uczestnictwo w wyborach. Wybierzemy reprezentantów narodu - posłów i senatorów - na czteroletnią kadencję. Dodatkowo w lokalu wyborczym otrzymamy kartę z czterema pytaniami referendalnymi. Odpowiadając na nie stworzymy rzeczywistość prawną, która będzie skutkować na najbliższe dekady. Siła naszego głosu może sprawić, że zaakceptujemy dotychczasowe działania rządzących i zobowiązemy następców do utrzymania tej polityki, którą w pełni określa jedno słowo: bezpieczeństwo.

Ochronimy Polskę jako organizm państwowy, który broni swoich obywateli, przedsiębiorstw, granic, wiarygodności, suwerenności. Jeżeli ponad 50% uprawnionych weźmie udział w referendum a większość odpowie NIE na każde z czterech pytań, to kolejny rządzący w Polsce będą rozliczani z realizacji tego programu. Niełatwa będzie zmiana wytocznych. Ktoś zapowiada nowe referendum, ktoś zapowiada zmiany w Konstytucji RP, ktoś twierdzi, że Unia Europejska nam to zmieni. Pod wpływem dyktatu unijnego były już powtarzane referenda, były zmieniane rządy. Tym razem Polacy, czyli konstytucyjny suweren, zgodnie z polską ustawą zasadniczą, zgoda zadbać o swoje osobiste, zbiorowe, gospodarcze i kulturowe bezpieczeństwo.

**Pierwsze:** „Czy popierasz wyprzedaż majątku państwowego podmiotom zagranicznym, prowadzącą do utraty kontroli Polek i Polaków nad strategicznymi sektorami gospodarki?”

**Drugie:** „Czy popierasz podniesienie wieku emerytalnego, w tym przywrócenie podwyższonego do 67 lat wieku emerytalnego dla kobiet i mężczyzn?”

**Trzecie:** „Czy popierasz likwidację bariery na granicy Rzeczypospolitej Polskiej z Republiką Białorusi?”

**Czwarte:** „Czy popierasz przyjęcie tysięcy nielegalnych imigrantów z Bliskiego Wschodu i Afryki, zgodnie z przymusowym mechanizmem relokacji narzucanym przez biurokrację europejską?”

Zapytaliśmy kandydatów, którzy odwołują się do tradycji Solidarności Walczącej, o ich argumenty w przedreferendalnej debacie. Odpowiedzieli na nie przyjaciele śp. Kornela Morawieckiego, członkowie i sympatycy SW, oraz Ci, którzy obiecują nieść jak żagiew miłość do Ojczyzny i troskę o Jej kolejne lata.

*Tomasz Białaszczyk*

## Jarosław Obremski

**Polska ma działać według własnych zasad**



Wiele tysięcy imigrantów z dawnych kolonii najbogatszych krajów europejskich chce teraz emigrować do metropolii. Dla tych europejskich krajów staje się to problemem, a jako lekarstwo na rozwiązanie tego problemu proponują podzielenie się nim z resztą Europy, w tym z krajami takimi jak Polska, które nigdy nie miały swoich kolonii. Uważam to za niesprawiedliwe. Po pierwsze dlatego, że kraje, które kiedyś wzbogaciły się na koloniach, w tej chwili odmawiają partycypowania w nieoczywistych kosztach swoich wcześniejszych decyzji. Po drugie, budzi mój sprzeciw wycenienie emigranta, który nie jest Ukraińcem na 200 razy więcej niż niewątpliwego uchodźcę wojennego z Ukrainy. A przecież Polska przyjęła już i zaopiekowała się milionami ukraińskich uchodźców. To jest jakieś zaburzenie porządku elementarnej sprawiedliwości. I jeszcze trzecia kwestia. Być może Polska jest krajem, które ma prawo i obowiązek bycia otwartym na uchodźców, jednak na warunkach, które określają Polacy i suwerenny polski rząd, a nie na zasadach, które narzuca nam Bruksela według rozporządzeń, tabeli unijnych i mechanizmów przymusowej relokacji. Ta polityka nie sprawdziła się w 2015 roku, nie sprawdzi się i teraz. Państwa zachodu zachowują się jak nieodpowiedzialny rodzic, który kiedyś dziecku na wszystko pozwalał, rozpieszczał je, a teraz nagle wszystkiego odmawia. W 2015 roku mówili, że wszystko wolno, teraz zamykane są granice dla tysięcy migrantów. Dlatego uważam, że w referendum na pytanie dotyczące nielegalnych imigrantów, trzeba stanowczo odpowiedzieć NIE.

Jarosław Obremski kandydat na senatora okręg 6 (powiaty górski, milicki, oleśnicki, oławski, strzeliński, średzki, trzebnicki, wołowski, wrocławski).

Samorządowiec, senator dwóch kadencji, aktualny wojewoda wrocławski, działacz NZS

## Marek Adam Komorowski

**Mieszkańcy pogranicza muszą być bezpieczni**



Dla mieszkańców województwa podlaskiego, z którego zostałem wybrany senatorem, w związku z graniczeniem m.in. z Białorusią bardzo istotne są dwa ostatnie pytania referendalne.

Moim zdaniem najważniejsze jest bezpieczeństwo kraju. Wolna, suwerenna i niepodległa Polska to priorytet naszego działania. Nie ma nic ważniejszego jak utrzymanie pokoju. Pokoju, który daje nam szansę na dalszy rozwój kraju. Utrzymanie więc spokoju na granicy jest konieczne. Sytuacja natomiast jaka została wywołana na granicy z Białorusią przez reżim Łukaszenki i hybrydowy atak zmusiła nas do wybudowania zapory, która ustabilizowała sytuację. Dzięki tej barierze możemy w pełni kontrolować ruch graniczny, w skuteczny sposób zapobiegając nielegalnym przekroczeniom granicy. Bez tej zapory-bariery powstrzymanie nielegalnego forsowania granicy byłoby bardzo trudne, a lokalna społeczność czułaby się mocno zaniepokojona o swoje bezpieczeństwo.

Podobna sytuacja jest z przyjęciem tysięcy nielegalnych imigrantów z Bliskiego Wschodu i Afryki. W tej kwestii trzeba wyciągnąć wnioski z sytuacji jaka jest w krajach zachodniej Europy. Jakie pojawiają się tam problemy z tymi tysiącami nielegalnych imigrantów z Bliskiego Wschodu i Afryki. Jak wzrasta tam przestępczość. Czy obywatele tych krajów czują się bezpiecznie. W krajach tych występuje wiele negatywnych zjawisk związanych z nielegalnymi imigrantami, przed którymi chcemy chronić nasze społeczeństwo.

Odnosnie wieku emerytalnego uważam, że aktualne rozwiązania są optymalne. To czy powinniśmy pracować po osiągnięciu wieku emerytalnego tj. po 65 roku życia w przypadku mężczyzn, czy 60 lat w przypadku kobiet powinno być decyzją każdego zainteresowanego. Praca po osiągnięciu tego wieku nie może być obowiązkiem narzucanym przez państwo.

Kwestia wyprzedaży majątku państwowego podmiotom zagranicznym, prowadząca do utraty kontroli Polek i Polaków nad strategicznymi sektorami gospodarki nie powinna mieć nigdy miejsca. Polacy nie mogą być pozabawieni kluczowych gałęzi gospodarki, ponieważ nasze bezpieczeństwo byłoby poważnie zagrożone.

Biorąc pod uwagę te wszystkie kwestie rekomenduję udział w zbliżającym się referendum i czterokrotne odpowiedzenie „NIE”.

Marek Adam Komorowski startuje do Senatu w okręgu 59 (rejon augustowski, grajewski, kolneński, łomżyński, moniecki, sejneński, suwalski, zambrowski oraz Łomża i Suwałki)

Senator RP oraz strażak, samorządowiec, radca prawny.

## Agnieszka Wojciechowska van Heukelom

**Relokacja ludzi jest wbrew prawom człowieka**



Bezpieczeństwo jest dla mnie priorytetem w tych trudnych czasach, dlatego mimo ogromnej empatii i miłości do ludzi rozumiem jak ważne jest sprzeciwienie się sztucznej relokacji nielegalnych imigrantów. Szacunek do praw człowieka nie pozwala mi tolerować obozów, w których trzymani są ludzie. Współpraca ze śp. Kornelem Morawieckim, niekwestionowanym przywódcą Solidarności Walczącej, wybitnym Polakiem, Człowiekiem Wielkim w swej skromności, nauczyła mnie łączenia szacunku dla ludzi z troską o bezpieczeństwo. Do ostatniego tchnienia Marszałek Morawiecki żył dla Polski, dbał o jej bezpieczeństwo, troszczył się o innych. Jestem dumna, że mogłam z Nim do ostatnich chwil współpracować.

Bardzo brakuje w tych trudnych czasach Kornela. Jestem pewna, że zabiegałby o jak największą frekwencję referendalną 15 października br. On rozumiał, co znaczy dobro Ojczyzny. Nie pozwoliłby jej narażać. Był i pozostanie jednym z tych, którzy na przestrzeni lat zostawili trwałe ślady w historii Polski. I w każdym z nas. Zapamiętałam Kor-

nela jako życzliwego, skromnego lecz Wielkiego Człowieka, który był dla mnie jak dobry Ojciec, prawdziwy wzór do naśladowania.

Agnieszka Wojciechowska van Heukelom bezpartyjna społeczniczka, kandydatka z list PiS do Sejmu RP w Łodzi, okręg 9 (miasto Łódź, powiat łódzki wschodni, powiat brzeziński), miejsce 3 (pierwsza kobieta na liście).

## Andrzej Kołodziej

**Wolna Polska nie zasługuje na francuskie kłopoty**



Na pewno zagłosuję 15 października przeciw we wszystkich pytaniach referendalnych, ale w sposób szczególny jestem przeciwny relokacji cudzoziemców.

Pamiętam doskonale piękną Francję sprzed 30 lat, Francję jeszcze chrześcijańską. Francję jako centrum kultury nie tylko europejskiej ale i światowej, w której można było bezpiecznie mieszkać

i spokojnie, bez strachu zwiędzać wspaniałe zabytki tego kraju. Dziś po 30 latach widzę wyraźnie, jakiegoś spustoszenia dokonała błędna polityka rządu francuskiego. Podobna sytuacja jest w Niemczech i w większości zachodnich krajów Unii Europejskiej. Dziś nie można wyjść bez obawy na ulice Francji wieczorem, ludzie są zastraszani. Francja jest niemal okupowana przez emigrantów z Afryki. Ludzie boją się wychodzić w nocy, natomiast notorycznie widzimy spalone mieszkania, spalone samochody, burdy i strzelaniny uliczne w wielu miastach Francji. Pod żadnym pozorem nie możemy dopuścić do takiej sytuacji w Polsce. Naszym pierwszym zadaniem, najważniejszym zadaniem jest bezpieczeństwo Polski i bezpieczeństwo Polaków.

Andrzej Roman Kołodziej kandydat na posła z okręgu 26 (bytowski, chojnicki, człuchowski, kartuski, kościerski, łęborski, pucki, słupski i wejherowski; Gdynia, Słupsk)

– polski działacz polityczny, sygnatariusz Porozumień Sierpniowych, działacz „Solidarności” oraz Solidarności Walczącej





## Jarosław Sachajko

**Zadbajmy o polski majątek i rozwój**



Z młodości pamiętam setki autobusów dojeżdżających do Zamościa z pracownikami zatrudnionymi w dużych zakładach państwowych: Delii, Zamojskich Fabryk Mebli, Zakładów Mięśnych... Eksportowały one swoje produkty do wielu państw zachodnich, łącznie z USA, o czym pisał prof. Witold Kieżun w Patologii Transformacji.

Zamość tętnił życiem, ludzie mieli pracę, bogacili się. Sytuacja zmieniła się w momencie dzięki prywatyzacji, która doprowadziła do 20% bezrobocia i masowej emigracji. Zamość pustoszał, stawał się miastem emerytów, rencistów i administracji publicznej, a największym zakładem był szpital.

Sytuacja zmieniła się 7 lat temu, gdy do Zamościa zaczęły płynąć pieniądze publiczne na infrastrukturę, zaczęły rozwijać się zakłady prywatne realizujące zamówienia publiczne, jak i produkcję na eksport, a dwa lata temu reaktywaliśmy Akademię Zamojską.

Wiem, że pamięć ludzka jest krótka, nie chcemy pamiętać złych rzeczy, ale trzeba iść do referendum i odpowiedzieć 4 X NIE. Nie pozwólmy na kolejną wyprzedaż majątku państwowego doprowadzającą do utraty kontroli Polek i Polaków nad strategicznymi sektorami gospodarki.

Jarosław Sachajko kandydat na posła z listy PiS Okręg nr 7 (powiaty krasnostawski, bialski, tomaszowski, biłgorajski, parczewski, chełmski, włodawski, hrubieszowski, radzyński i zamojski; miasta: Biała Podlaska, Chełm i Zamość)

Posel Kukiz 15 kolejnych kadencji, doktor nauk rolniczych,

## Ireneusz Zyska

**Zapora to bezpieczne kolejne pokolenia**



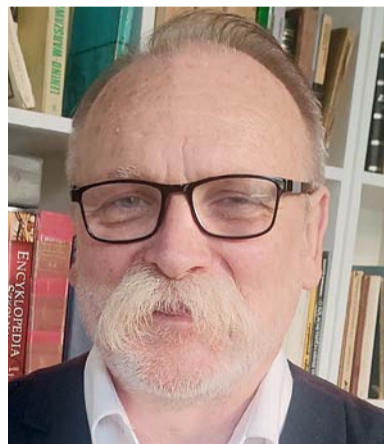
Żyjemy w przełomowych czasach. Współczesny świat otwiera przed nami wielkie możliwości rozwoju, ale niesie także ogromne zagrożenia dla bezpieczeństwa państw i narodów. Marszałek Józef Piłsudski mówił: „albo Polska będzie wielka, albo nie będzie jej wcale”. Niepodległość to rzecz bezcenna. Tylko w wolnym kraju można być szczęśliwym. Musimy uczynić wszystko, aby Polska była wielka, tak pod względem gospodarczym i zamożności obywateli, ale przede wszystkim pod względem bezpieczeństwa państwa, społeczeństwa, rodzin i każdego z nas. Dlatego w Referendum 15 października 2023 r. zagłosuję 4 x NIE. W kontekście naszego bezpieczeństwa szczególnie ważne są pytania: trzecie – w sprawie zapory na granicy oraz czwarte – dotyczące przymusowej relokacji nielegalnych imigrantów. Nasi przodkowie zapłacili wielką daninę krwi, abyśmy mogli żyć w wolnej i bezpiecznej Polsce. Nie wolno nam tego zmarnować. Naszym obowiązkiem jest donieść Polskę – niepodległą, bezpieczną, piękną i szczęśliwą – następnym pokoleniom. Dzisiaj na polskiej scenie politycznej tylko rząd Prawa i Sprawiedliwości Premiera Mateusza Morawieckiego jest gwarantem zachowania bezpiecznego i pomyślnego rozwoju naszego kraju.

Ireneusz Zyska kandydat do Sejmu Okręg nr 2 (dzierzoniowski, kłodzki, świdnicki, wałbrzyski i ząbkowicki oraz miasto na prawach powiatu Wałbrzych)

Działacz Solidarności Walczącej oraz należał do Ruchu Młodzieży Niezależnej, samorządowiec, poseł, piastował różne stanowiska rządowe.

## Adam Borowski

**Przekażmy szczęśliwą Polskę kolejnym pokoleniom**



Po zwycięstwie nad komunistami w wyborach kontraktowych 1989 nastąpił okres głębokich przemian ustrojowych. Niestety nie na tyle głębokich, by komunisty przestali odgrywać znaczącą rolę w III RP. Okazało się, że elity solidarnościowe dogadały się z elitami PZPR i pozwoliły postkomunistom uwłaszczyć się na polskim majątku narodowym. Nastąpił czas przejmowania zakładów pracy przez komunistyczną nomenklaturę i wyprzedaży zakładów zachodnim firmom za ułamek ich wartości. Miliony ludzi pracy znalazło się na

bruku. Bezrobocie stało się jedną z głównych bolączek Polaków w tamtych latach.

Proces wyprzedaży majątku narodowego został zatrzymany w roku 2015, po zwycięstwie Zjednoczonej Prawicy w wyborach do Sejmu RP. Zmieniła się filozofia zarządzania gospodarką. Zlikwidowano mafie vatowskie i paliwowe, które okradły polskie finanse na miliardy złotych. Spółki Skarbu Państwa zaczęły osiągać miliardowe zyski i przekazywać miliardy do polskiego budżetu. Dzięki temu można było uruchamiać programy socjalne.

Nie popełnijmy błędów z lat transformacji ustrojowej. Weźmy udział w referendum i wyrażmy swoją niezgodę na taką wyprzedaż. To pozwoli budować siłę gospodarczą i militarną naszej Ojczyzny oraz kontynuować programy socjalne dla Polaków.

Startuję w tegorocznych wyborach do Sejmu RP, bo chcę by Prezes Jarosław Kaczyński i Premier Mateusz Morawiecki dalej kierowali Polską. Polską, która chroni słabsze grupy społeczne – dzieci, niepełnosprawnych i emerytów. My działacze Solidarności Walczącej w podziemiu przysięgaliśmy, że będziemy walczyć o Rzeczpospolitą Solidarną. Po raz pierwszy w III RP nasze marzenia o Rzeczypospolitej Solidarnej nabierają realnego kształtu.

Adam Borowski kandydat do Sejmu z Warszawy okręg 19.

Opozycjonista, współtwórca Międzyzakładowego Robotniczego Komitetu „Solidarności”, członek Solidarności Walczącej, pełni funkcję „Honorowego Konsula Czczeńskiej Republiki Iczkerii” w Polsce.

## Sylwester Arkadiusz Chruszcz

**Państwowe przedsiębiorstwa to Polska bezpieczna i konkurencyjna**



Nie popieram wyprzedaży państwowych przedsiębiorstw. Przedsiębiorstwa te zabezpieczają interesy Polski, Polek i Polaków w strategicznych obszarach kraju, jak choćby energetyka, górnictwo, sektor paliwowy. Udział Państwa w takich spółkach gwarantuje optymalne ceny dla odbiorców, pewność dostaw (paliw, ciepła, prądu) oraz nowe inwestycje. Dodatkowo rozwój kraju może być połączony z kierunkiem rozwoju takich przedsiębiorstw (np. inwestycje w atom).

Nie popieram wyprzedaży państwowych przedsiębiorstw. Ponieważ bez polskiej własności nie istnieje bezpieczeństwo energetyczne kraju, bezpieczeństwo żywnościowe, nie może prawidłowo rozwijać się sektor obronny. Przedsiębiorstwa z udziałem Skarbu Państwa dają również możliwość rozwoju polskiej nauki, która poprzez nowe patenty, jest kołem zamachowym nowoczesnej gospodarki.

Sylwester Chruszcz kandydat na posła, okręg nr 41 (rejon kamieński, gryfiński, gryficki, stargardzki, myśliborski, policki, pyrzycki, łobeski i gołeniewski).

Kolporter pism i materiałów Solidarności Walczącej w Zagłębiu Miedziowym, członek Partii Wolności Kornela Morawieckiego.

## Janusz Antoni Cieszyński

**Umów społecznych trzeba dotrzymać**



Fundamentem harmonijnego działania społeczeństwa jest umowa, którą zawierają pomiędzy sobą kolejne pokolenia. Dotyczy ona z jednej strony dbałości o stan państwa, a z drugiej – obietnicy zabezpieczenia godnej jesieni życia dla każdego obywatela. Dlatego tak wielkim oszustwem było podniesienie wbrew woli Polaków wieku emerytalnego. Było to możliwe ze względu na to, że kwestie te regulowała ustawa, do której zmiany wystarczyła sejmowa większość i prezydent, który był jej zakładnikiem.

W zaplanowanym na 15 października referendum temat braku zgody na podniesienie wieku emerytalnego jest w mojej ocenie najważniejszą kwestią. Oddanie głosu zabezpieczy nie tylko pokolenie moich rodziców, ale też mnie samego i moich rówieśników. Jeżeli bowiem raz zgodzimy się na zmianę zasad w trakcie gry, powstanie niebezpieczny precedens, który pozwoli każdemu kolejnemu rządowi odbierać prawa nabyte.

Kandyduję do Sejmu, bo wierzę w dotrzymywanie słowa. Od najmłodszych lat byłem wychowywany w kulturze ciężkiej pracy i przedkładania dobra wspólnego nad prywatne interesy. Od 2015 roku blisko współpracuję z Premierem Mateuszem Morawieckim i obiecuję, że będę go wspierał przez kolejne lata służby dla naszej Ojczyzny.

Janusz Antoni Cieszyński kandydat na posła, okręg nr 35 (rejon ełcki, giżycki, gołdapski, kętrzyński, mrągowski, nidzicki, olecki, olsztyński, piński, szczycieński, węgorzewski oraz Olsztyn).

Samorządowiec, z doświadczeniem w pracy na stanowiskach rządowych.

## Roman Kowalczyk

**Rządzący niech dotrzymają słowa.**



W 2012 r. rząd PO-PSL łamiąc swoje obietnice i nie bacząc na masowe protesty społeczne podwyższył wiek emerytalny do 67 lat zarówno dla mężczyzn, jak i dla kobiet. Obóz dobrej zmiany po zwycięstwie w 2015 r. przywrócił poprzedni wiek emerytalny (60 lat dla kobiet i 65 lat dla mężczyzn). To dobre i społecznie oczekiwane rozwiązanie stwarzające ludzimi możliwościami wyboru. PO z Donaldem Tuskiem na czele i jej akolici mogą próbować podwyższyć wiek emerytalny; co prawda zapewniają, że tak nie uczynią, ale przecież już raz spektakularnie oszukali Polaków. Dlatego w referendum warto głosować przeciwko podniesieniu wieku emerytalnego.

Bariera na granicy Polski z Białorusią skutecznie blokuje przerzucanie migrantów do naszego kraju przez reżymy Putina i Łukaszenki, które toczą z naszym krajem wojnę hybrydową. Jest nowoczesna i solidna. Opozycja totalna w większości głosowała przeciwko jej utworzeniu, a wielu jej przedstawicieli nawet obecnie kwestionuje sens jej istnienia i postuluje jej rozebranie. To nieodpowiedzialne, wszak bariera zapewnia bezpieczeństwo Polakom. W referendum trzeba koniecznie głosować przeciwko likwidacji bariery na granicy Rzeczypospolitej z Republiką Białorusi.

Roman Kowalczyk kandydat do Sejmu z listy PiS w okręgu nr 3 Dolnośląski Kurator Oświaty.

W latach 80. student historii Uniwersytetu Wrocławskiego zaangażowany w działania Solidarności Walczącej. Kolportował wydawnictwa, rozrzucał ulotki, malował hasła i symbole SW na murach. W 1988 r. podczas strajku studenckiego na UW razem z Mateuszem Morawieckim znalazł się w Komitecie Strajkowym. Członek Stowarzyszenia Solidarność Walcząca.

# Przyjazne miasto

■ Jak wiele dużych miast w kraju, także stolica stała się miejscem poza ustawowych eksperymentów społeczno-politycznych, podejmowanych przez funkcjonariuszy PO.



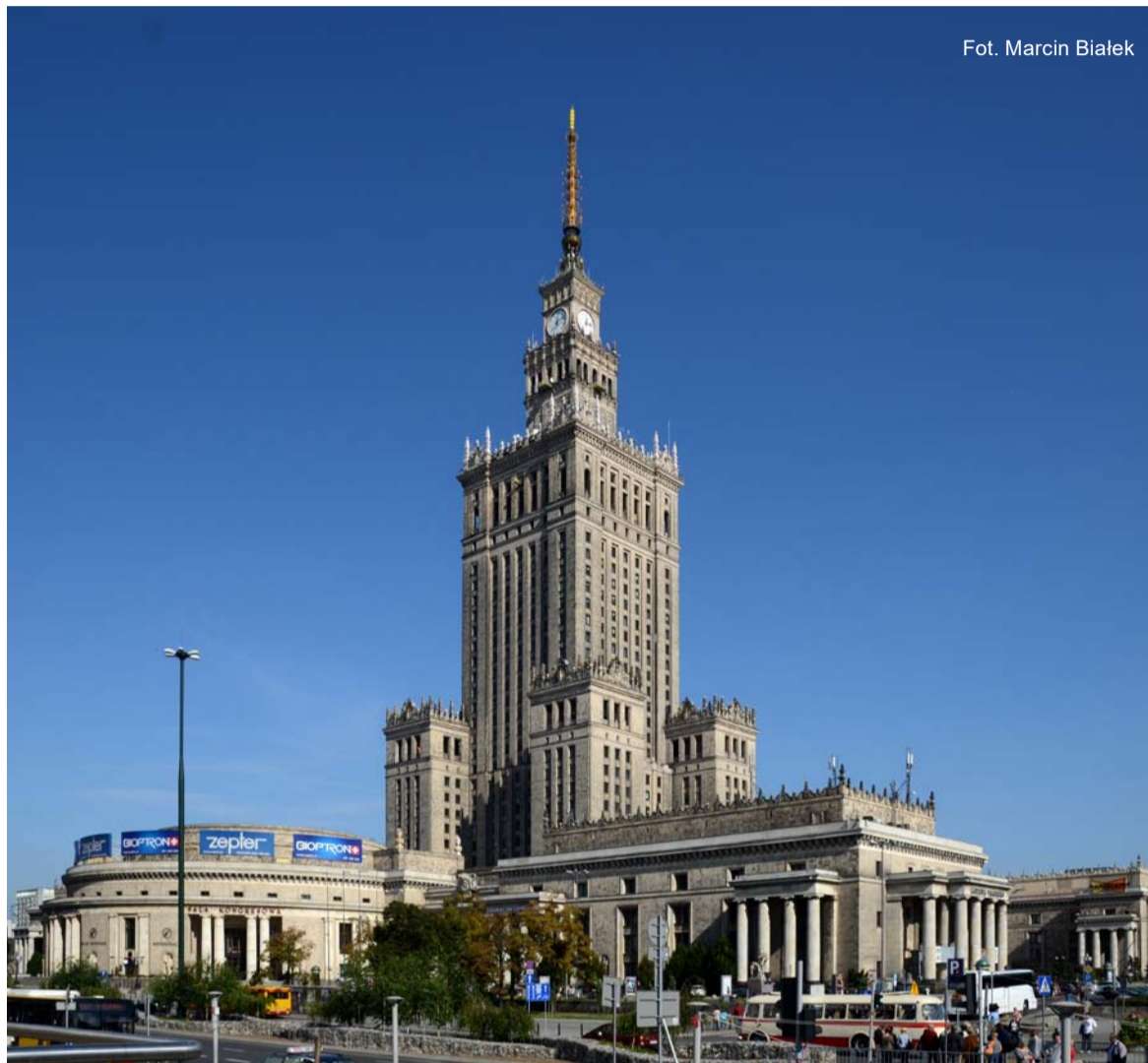
JERZY PAWLAS

Zajęty licznymi podróżami po świecie i kraju, stołeczny prezydent nie przewidział afery śmieciowej, która powinna pozbawić go władzy, ale nie w Warszawie, której obywatele odznaczają się niebywałą tolerancją dla funkcjonariuszy PO. Tymczasem inkryminowany dywaguje, że „wybory dlatego są tak ważne, by europejskie flagi mogły powiewać obok polskich”, co nie tylko ma się nijak do krajowej rzeczywistości, a i brukselskiej, bo przecież Europa nie ma flagi, gdyż nie jest państwem, co najwyżej można mówić o unijnym znaku firmowym.

Podczas gdy na Ukrainie po pomarańczowej rewolucji rozposzechnił się „leninopad” czyli obalanie pomników wodza bolszewickiego przewrotu (szkoda, że nie przeprowadzono też „banderopadu”), to w naszym kraju nie brakuje sowieckich upamiętnień. Oczywiście góruje stolica ze stalinowskim pałacem kultury, który jakoś nie doczekał się rozbiórki. Co więcej – od kilku lat za 400 mln zł remontuje się Salę Kongresową. Tymczasem przedwojenni warszawiacy nie mieli obiekcji, by rozebrać rosyjską cerkiew na Placu Saskim, której dzwonnica dominowała nad miastem jako symbol zniewolenia. Zaś powojenni postkomuniści czy zwolennicy PO chętnie zwołują się i wiecują właśnie pod stalinowskim pałacem kultury.

Na spotkaniu z mieszkańcami Radomia stołeczny prezydent, który permanentnie zaniedbuje swe obowiązki na rzecz aktywności politycznej – przekonywał, że w nowoczesnym państwie Kościół i państwo muszą być rozdzielone. Państwo nie powinno wspierać biznesu kościelnego i takich ludzi jak Tadeusz Rydzyk. Fundusz Kościelny powinien być zlikwidowany, zaś ocena z religii usunięta ze świadectw, a sam przedmiot umieszczony na pierwszej lub ostatniej lekcji. Taka precyzja sekularyzacyjna u stołecznego prezydenta mogłaby imponować, gdyby nie fakt, że to nie jego kompetencje, a w dodatku jest ona sprzeczna z zapisami konstytucyjnymi (instytucje państwowe i kościelne współdziałają dla dobra człowieka i dobra wspólnego). Poza tym Fundusz Kościelny to rodzaj rekompensaty za zagrabione mienie kościelne.

Gdy konsultacje społeczne ograniczają się do 453 osób na spotkaniu on line, a radni PO przerywają sesję nadzwyczajną w sprawie referendum gminnego dotyczącego m.in. Strefy Tempo 30 (widocznie bojąc się mieszkańców) – stołeczny pre-



zydent nieodmiennie deklaruje, że Warszawa to miasto dla wszystkich, a przy tym otwarte, tolerancyjne, europejskie, chroniące słabszych i mniejszości, zapewniające darmowe żłobki i dostęp do in vitro, wsparcie dla organizacji poza rządowych, gdzie nie ma cenzury kultury, a kobiety mogą demonstrować. Czegoż chcieć więcej?

Witaj Warszawo, witaj Polsko – wykrzykiwał stołeczny prezydent na tzw. marszu Tuska, zwanym marszem 10% – obudziły się miliony. Idziemy w kierunku kraju tolerancyjnego, różnorodnego, uśmiechniętego, europejskiego. I poszli. Pod ośmioma gwiazdkami. Antydemokratyczna opozycja chce rozliczyć „Kaczora”, choć nie rozliczyła komunistycznych zbrodniarzy. Niemniej młodzi walczą, jak ich rodzice, przeciw komunie. PO-samorządy nie szczczędzą kasy dla totalnej opozycji.

## Wdzięczni deweloperzy

Od lat nie jest tajemnicą, że urzędnicy wydają pozwolenia budowlane w interesie deweloperów. W 2019 roku CBA zatrzymało burmistrza dzielnicy Włochy pod zarzutem korupcji. W lipcu br. CBA zatrzymało wiceburmistrza

dzielnicy Praga-Południe, który był deweloperem. Mianował naczelnikiem wydziału architektury urzędnika, który wcześniej wydał mu pozwolenie na budowę w innej warszawskiej dzielnicy. Z kolei wiceburmistrz dzielnicy Mokotów wydał osobiście deweloperowi decyzję o warunkach zabudowy, której projekt przygotowała zewnętrzna firma. Urzędnicy nie godzili się na opracowanie kontrowersyjnej decyzji.

To tylko kilka bulwersujących spraw, wskazujących, że to deweloperzy budują miasto, decydują o jego wyglądzie. Ostatnie osiągnięcie to zabetonowanie ulicy Puławskiej i Placu Trzech Krzyży. Warszawiacy wciąż oczekują reakcji stołecznego prezydenta.

Budowany przez dwa lata ursynowski park Cichociemnych okazał się kamiennym placem z betonowymi ławkami. Blisko 8 mln zł poszło w beton. Niemniej prezydent Rafał Trzaskowski nieodmiennie przekonuje – bez zielonej Warszawy nie będziemy w stanie efektywnie walczyć z ociepleniem klimatycznym.

Trasa Toruńska – budowana za rządów PO-PSL – staje się rwącą rzeką przy silniejszych opadach deszczu. Została oddana do użytku z wadliwą kanaliza-

cją opadową, choć budowniczowie nie poczuwają się do naprawy niedoróbek. Opozycja wini „rządy PiS”, usprawiedliwiając stołeczny magistrat. I tak – od deszczu do deszczu, od zalania do zalania.

W lutym 2022 roku oddano na Żeraniu (z wielką pompą, a jakże) parking P+R (Parkuj i Jedź) na 235 miejsc postojowych kosztem 11 mln zł. Inwestycja okazała się nietrafiona z powodu złej lokalizacji. Kto zarobił, ten zarobił, ale nikt nie słuchał mieszkańców, którzy proponowali bardziej funkcjonalną lokalizację. Jak wiadomo, urzędnicy (i deweloperzy) zawsze mają rację.

Tymczasem stołeczni urzędnicy przygotowali studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego dla Warszawy na najbliższe 30 lat. Ambitna perspektywa, gorzej ze szczegółami. Plany zakładają bowiem dogęszczanie zabudowy w centrum miasta (także likwidację ogródków działkowych pod zabudowę). Natomiast na obrzeżach miasta ma być ograniczone budownictwo jednorodzinne, na rzecz wielorodzinnego. To gratka dla deweloperów, tym cenniejsza, że studium – w przeciwieństwie do planu – nie można zaskarżyć.

## Dyktat aktywistów

Gdy stołeczny prezydent wiecjuje sobie w różnych miastach kraju, samorządowcy wytykają mu, że podczas obecnej kadencji nie uczestniczył w obradach rad dzielnicowych. Taka sytuacja sprzyja działalności aktywistów, który wymuszają korzystne dla siebie decyzje. Przecież miasto jest nasze. Oto ruch uliczny powinien być podporządkowany wygodzie rowerzystów (ulice są zwężane, choć nie wszędzie ścieżki rowerowe wykorzystywane). Z kolei na niektórych ulicach chodniki są szersze, niż jezdnie (jakby stałym zajęciem mieszkańców były masowe spacery). Bez umiaru zazieleniane są ciągi komunikacyjne (pasy zieleni zasłaniają przechodniów na pasach). I jeszcze słupy na chodnikach (by uniemożliwić parkowanie samochodów), ograniczanie miejsc postojowych i rozszerzanie stref płatnego parkowania. I wreszcie upragniony absurd – kładka pieszo-rowerowa przez Wisłę.

Ambicje aktywistów zdają się niewyczerpane. Postulują, by strefa czystego transportu objęła całą stolicę. Co więcej, do 2030 roku chcą wprowadzić zakaz wjazdu do strefy samochodów osobowych i dostawczych do 3,5 tony. Można sobie wyobrazić, że byłby to paraliż miasta. Ale co tam wykluczenie transportowe, gdy można kupić sobie „elektryka”.

Niemniej aktywiści – tak z troską o kondycję miasta i dobrostan mieszkańców – nie domagają się, co symptomatyczne, budowy podziemnych parkingów, rozbudowy metra i sieci tramwajowej, nie mówiąc o obwodnicach Pragi czy Śródmieścia, o mostach na Wiśle. Jak na razie demokracja samorządowa sprowadza się do demokracji aktywistów.

## Paradoksy ideologizacji

Stolica Polskiej Rzeczypospolitej Grubokreskowej nie byłaby sobą, gdyby magistrat nie blokował dekomunizacji przestrzeni publicznej, nie blokował powstania pomnika zwycięstwa 1920 roku (łuk triumfalny w nurtach Wisły). W mieście jest 20 klubów, 30 sal teatralnych, ale żadnego z tych lokali nie może wynająć satyryk Jan Pietrzak dla swego kabaretu. W dzielnicy Praga-Południe w 2011 roku działacz opozycji antykomunistycznej śp. Zbigniew Romaszewski przegrywał wybory senackie z Markiem Borowskim – pezetpeerowski funkcjonariuszem. Zaś sto- ▶



► lecznych podatników promocja lewicowej ideologii (bojówki lewicowo-liberalne, seksualizacja młodzieży, lgbt) kosztuje rocznie około 300 mln zł.

Poronione pomysły architektów (np. plac Pięciu Rogów) wpisują się w lewicową inżynierię społeczną, wymuszając zachowanie ludzi jak w wizualizacji komputerowej. Niezależnie od tego, skoro skończyła się historia, to można przesłaniać za bytki zielenią, dewastować tradycyjną zabudowę, robić wiochę z historycznego śródmieścia. Wreszcie – w trosce o planetę – trzeba sadzić drzewa, nawet kosztem miejsc parkingowych. Tworzenie lasów miejskich to ambicje lewackich ekologów, lecz w efekcie pozabawiające mieszkańców kontaktu ze środowiskiem historyczno-kulturowym.

Tymczasem stołeczna lewica samorządowa zapewnia wsparcie wszystkim, którzy chcieliby usunąć z nazw ulic, szkół, instytucji, stowarzyszeń – imię Jana Pawła II. Cenzurowanie historii, wykluczanie autorytetów to bolszewickie aspiracje, wpisujące się w modną obecnie kulturę unieważniania. Gdy fanatyzm zaślepi, warto rozejrzeć się wokół, by na przykład uratować klasycystyczny pałacyk w Al. Ujazdowskich, projektowany przez Antonio Corazziego.

### Referendum

Bez porozumienia z mieszkańcami, stołeczny prezydent „zapisał” Warszawę do grupy C 40 – związku miast przodujących w walce z ociepleniem klimatu. Ekolodzy określają w niej wszystko – jakość powietrza, utylizację odpadów, styl życia, sposób odżywiania. Zakazuje się używania paliw kopalnych, zaleca się jazdę na rowerze i spacer. Samochody niepotrzebne, bo wszystko, czego potrzeba do życia, jest w pobliżu (miasto 15-minutowe). Jak przy zdrowych zmysłach poddać się takiej tresurze – stołeczny prezydent nie ujawnił.

Jeżeli mieszkańcy bezskutecznie domagają się konsultacji w sprawie inwestycji – to demokracja samorządowa szwankuje. Jeżeli miasto korkuje się na skutek bezmyślnego zwięzania ulic a milion kierowców nie protestuje – to ich podmiotowość obywatelska pozostawia wiele do życzenia. Jeżeli władze zainkasowały „górkę” za wywóz śmieci, nie zwracając jej – a mieszkańcy stolicy nie pozwalają im do sądu – to powinien martwić się rzecznik praw obywatelskich.

**Mogłoby się wydawać, że tak obficie rozwinięta stołeczna demokracja samorządowa czyni niepotrzebną instytucję referendum. Tymczasem miasto ewidentnie bardziej sprzyja urzędnikom, deweloperom i lewakom. Milcząca większość nie zmieni tej sytuacji bez referendum.**

# Wielka Brytania przeciw polityce Net Zero

ADAM  
MAKSYMOWICZ



■ Jeszcze nie tak dawno Zjednoczone Królestwo stało na czele globalnej walki z ociepleniem klimatu i zaostrzeniem wszelkich związanych z tym restrykcji, wymagań i prawnych zobowiązań.

Wielkie i małe kraje podzielały ten entuzjazm w konieczności dokonania zmian klimatycznych. Tych, co nie podzielali brytyjskich przekonań piętnowano i oskarżano o spowodowanie kolejnych katastrof klimatycznych. Objęcie urzędu premiera Wielkiej Brytanii przez Rishi Sunaka zmieniło tę sytuację. Najpierw zaostrzono restrykcje w stosunku do aktywistów klimatycznych, których ulubioną metodą było paraliżowanie ruchu na autostradach otaczających Londyn. Stanowcze akcje policji i wymiaru sprawiedliwości spowodowały odwrócenie ich dotychczasowego poparcia przez Brytyjczyków. Ostatnia akcja ataku ekologów na prywatny dom premiera spotkała się z powszechnym potępieniem i sprawnym ich usunięciem przez siły porządkowe.

### Wielka Brytania nie ma przyjaciół

Mając w ten sposób niejako przygotowane przedpole do zmiany polityki klimatycznej premier przystąpił do akcji jej zaniechania. Czas, jaki ku temu wybrał jest symboliczny (20.09.2023), bo ogłoszenie odsunięcia na dalsze lata wszystkich restrykcji klimatycznych nastąpiło akurat w dniu, kiedy sekretarz generalny ONZ wystosował dramatyczny apel o podjęcie pilnych kroków w ograniczeniu wzrostu temperatury na świecie twierdząc, że człowiek otworzył „bramy piekiel”. Rishi Sunak nie weźmie udziału w posiedzeniu Zgromadzenia Ogólnego ONZ w Nowym Jorku, podczas którego narody mają ustalić cele zrównoważonego rozwoju. Nie będzie także towarzyszył królowi podczas jego wizyty państwowej we Francji, gdzie brytyjski król będzie gospodarzem forum zwołanego do podjęcia działań w sprawie emisji. Jak z tego wynika brytyjski premier ma akurat odwrotne zdanie w tej sprawie, aniżeli światowi liderzy. Tym, co mogą być zaskoczeni tak radykalną zmianą brytyjskiej polityki klimatycznej, trzeba przypomnieć doktrynę polityczną tego kraju, która twierdzi, że Wielka Brytania nie ma przyjaciół, ma tylko interesy. Te zaś realizuje nie zważając na żadne opinie, czy przeciwności płynące z innych krajów.



Premier Rishi Sunak. 10 Downing Street. Źródło: Flickr. Autor: Simon Dawson / Downing Street 10.

### Niedopuszczalne koszty

Patrząc w ten sposób na politykę klimatyczną tego kraju, można zauważyć, że wmawianie wszystkim na świecie konieczności dekarbonizacji energetyki i oparcia jej tylko na odnawialnych źródłach energii było w ich interesie. Teraz, kiedy cały świat przyjął to za dogmat i doświadcza samych trudności z tym związanych, w interesie Wielkiej Brytanii jest jak najszybsze porzucenie tej błędnej polityki. Brytyjskie media szeroko komentują ten zwrot w polityce klimatycznej. Daily Express (21.09.2023) pisze o uczciwej decyzji premiera w tej sprawie, gdyż naród nie chce i nie może płacić rachunku zerowego netto. Zobowiązując się do „uczciwości” w kwestii zmiany sposobu osiągnięcia zerowej emisji netto do 2050 roku, premier podkreślił, że Wielka Brytania już wyprzedziła inne kraje i nie może narzucać społeczeństwu „niedopuszczalnych kosztów”. Sunak powiedział w przemówieniu na Downing Street: „Ryzyko dla tych z nas, którym tak jak mnie zależy na osiągnięciu zera netto, jest proste – jeśli będziemy nadal podążać tą drogą, ryzykujemy utratę zgody Brytyjczyków. „A wynikająca z tego reakcja byłaby nie tylko skierowana przeciwko konkretnym politykom, ale także przeciwko samej szerszej misji, co oznacza, że możemy nigdy nie osiągnąć naszego celu. Dlatego musimy zrobić wszystko inaczej.” Premier powiedział, że proponowane przez niego zielone zmiany pozwolą przecięt-

nej rodzinie zaoszczędzić aż do 15 000 funtów rocznie, co w kursowym przeliczeniu wynosi ok. 100 000 zł.

### Zatrzeć nie miłe wrażenie

Podczas swego wystąpienia w parlamencie (20.09.2023) premier starał się zatrzeć nie miłe wrażenie natychmiastowego porzucenia polityki klimatycznej na rzecz własnych interesów. O swoich poprzednikach powiedział, że rządy nie były uczciwe, jeśli chodzi o koszty i kompromisy w polityce klimatycznej. Zamiast tego wybrali oni łatwą drogę, twierdząc, że możemy mieć wszystko. Obecny realizm nie oznacza utraty ambicji ani rezygnacji z zobowiązań. Daleko do tego. Wyraził dumę z tego, że Wielka

Brytania jest światowym liderem w zakresie zmian klimatycznych. Zależy nam na osiągnięciu Net Zero do 2050 roku i na porozumieniach, które zawarliśmy na arenie międzynarodowej – ale robimy to w lepszy i bardziej proporcjonalny sposób. Nasza polityka musi ponownie przedkładać długoterminowe interesy naszego kraju nad krótkoterminowe potrzeby polityczne danej chwili. Stwierdził dalej, że Wielka Brytania jest już światowym liderem w ograniczaniu emisji i trzeba przekonać się do tego, że dalsze zmiany muszą być „realistyczne i pragmatyczne”.

### Wspaniała wiadomość

Premier zapewnił właścicieli domów, że nie będą obowiązywać ich żadne nowe przepisy dotyczące efektywności energetycznej, ponieważ poprzednie rządy rozważały nałożenie na nich kar za niezastosowanie się do modernizacji swoich nieruchomości w celu zwiększenia ich efektywności energetycznej. Zakaz dotyczący nowych kotłów olejowych również zostanie opóźniony z 2026 na 2035 rok, przy czym docelowo do tego czasu ma zostać wycofanych jedynie ich 80%. Ogłosił, że nie będzie żadnych nowych opłat zniechęcających do latania, żadnych polityk rządowych zmuszających ludzi do zmiany diety ani żadnych środków zachęcających do wspólnego korzystania z samochodu. Premier odrzucił także plany dotyczące strategii recyklin-

gu, zgodnie z którą właściciele domów mieliby siedem różnych pojemników na śmieci. Konserwatywny sekretarz ds. biznesu sir Jacob Rees-Mogg poparł te propozycje, mówiąc: „Zdejmowanie ciężarów z podatników w okresie inflacji jest właściwym rozwiązaniem i może okazać się strategią wygrywającą wybory”. Członek parlamentu torysów Craig Mackinlay, przewodniczący Net Zero Scrutiny Group, dodał: „Jeśli wierzyć doniesieniom o opóźnieniu we wdrażaniu nierealistycznych środków zerowych netto, jest to wspaniała wiadomość dla brytyjskich konsumentów”.

### Poparcie byłej premier

Poprzednia premier Liz Truss, która wzywała do opóźnienia polityki klimatycznej, teraz z radością przyjęła zmiany wprowadzone przez Sunaka, w tym odroczenie zakazu stosowania kotłów olejowych i gazowych, mówiąc: „Jest to szczególnie ważne dla obszarów wiejskich”. Pani Truss dodała: „Nalegam teraz, aby rząd zniósł podatek od nieoczekiwanych zysków od ropy i gazu oraz zniósł zakaz szczelinowania, co zmniejszyłoby rachunki za energię i zwiększyłoby konkurencyjność Wielkiej Brytanii”.

### Krok we właściwym kierunku

Brytyjskie media zgodnie podkreślają, że jest to krok we właściwym kierunku. Dlatego tak naprawdę potrzebujemy, aby rząd porzucił całe to oszustwo, ponieważ perspektywa jakiegokolwiek przyszłego zakazu już wpływa na produkcję i ceny. Jednak bardziej realistyczna jest erozja zobowiązań, w miarę jak prawdziwe koszty staną się jasne dla opinii publicznej. Ekspozowane jest zdanie premiera, wypowiadającego się o ludziach, którzy ponoszą koszty transformacji energetycznej:

**„Kiedy pyta się większość ludzi o zmiany klimatyczne, chcą oni postępować właściwie, a nawet są gotowi na poświęcenia. Jednak nie może być w porządku, aby rząd brytyjski narzucał tak znaczne koszty pracownikom, zwłaszcza tym, którzy już ledwo wiążą koniec z końcem, i tak bardzo ingerował w sposób życia ludzi bez właściwie opartej na faktach debaty krajowej”.**

# Senator RP

MAREK ADAM KOMOROWSKI



Kończy się właśnie dziesiąta kadencja senatu, w której przyszło mi pełnić funkcję senatora RP z okręgu nr 59 łomżyńsko-suwalskiego. W okręgu tym początkowo miał startować śp. Kornel Morawiecki, który jednak w dniu 30 września 2019 r. po długiej chorobie zmarł. Wówczas zostałem zgłoszony do kandydowania do senatu w jego miejsce. Fakt ten dodatkowo mnie zmotywował, raz do ubiegania się o mandat senacki, dwa do takiej pracy jako senator, żeby nikogo nie zawieść i choć w małej części kontynuować myśli i idee śp. Kornela Morawieckiego – przewodniczącego „Solidarności Walczącej”.

W senacie zasiadałem w dwóch komisjach: ustawodawczej oraz samorządowej i administracji państwowej pełniąc w niej funkcję wiceprzewodniczącego. W pracach parlamentarnych zawsze stałem po stronie Polski, Polek i Polaków wspierając stanowisko rządu. Broniełem dobrego imienia świętego Jana Pawła II na posiedzeniu senatu, będąc sprawozdawcą mniejszości komisji ustawodawczej, ponieważ wniesiona przez senatorów PiS w sprawie obrony dobrego imienia św. Jana Pawła II została przez opozycję zmieniona na uchwałę w sprawie szacunku dla dzieła św. Jana Pawła II i Jego wkładu w dzieje Polski, Europy i świata – w 103. rocznicę Jego urodzin. Niby nic wielkiego się nie stało, ale senat przeszedł w ten sposób trochę obok problemów związanych z atakiem na osobę Świętego Jana Pawła II. Przykładów tego rodzaju jest więcej, w których opozycja mająca większość w senacie zmieniała pierwotny sens procedowanych ustaw, albo wręcz odrzucając ustawy. Całe szczęście,



że w sejmie opozycja nie miała większości i ustawy te wracały do pierwotnego kształtu, choć zdarzały się przypadki, że poprawki senackie też były przyjmowane. Senat, a w zasadzie większość senacka zablokowała również uchwałę domagającą się od Niemiec odszkodowań za straty poniesione przez Polskę w trakcie II wojny światowej. Po prostu

projekt tej uchwały został zatrzymany w komisji ustawodawczej.

Ponadto jako senator zajmowałem się kwestiami patriotyczno-historycznymi. Zapoczątkowałem szereg uchwał upamiętniających 80. rocznice wydarzeń związanych z II wojną światową. I tak byłem inicjatorem i sprawozdawcą takich uchwał senatu jak:

- w sprawie upamiętnienia 80. rocznicy Bitwy o Anglię i jej Polskich Bohaterów,
- w sprawie upamiętnienia 50. rocznicy wydarzeń Grudnia '70,
- w sprawie upamiętnienia 45. rocznicy wydarzeń Czerwca '76,

- w sprawie upamiętnienia ofiar wywózek na Syberię w 80. rocznicę IV deportacji,

- w sprawie upamiętnienia 80. rocznicy powstania Armii Krajowej,

- w sprawie upamiętnienia 80. rocznicy wyjścia Armii Polskiej z nieludzkiej ziemi i utworzenia Armii Polskiej na Wschodzie,

- w sprawie upamiętnienia Szarych Szeregów w 80. rocznicę Akcji pod Arsenałem,

- w sprawie upamiętnienia powstania Kanału Augustowskiego

go w 200. rocznicę jego budowy.

Byłem również inicjatorem uchwał w sprawie upamiętnienia pacyfikacji polskich wsi, czy upamiętnienia 160. rocznicy wybuchu Powstania Styczniowego, których sprawozdawcami byli inni senatorowie. W pracach senatu zawsze pamiętałem o sprawach Polski.

Uczestniczyłem także i to czynnie (na rowerze) w Memoriałach im. Kornela Morawieckiego rozgrywanych w ramach Ogólnopolskiego Wyścigu Kolarskiego Korona Kocich Gór na Dolnym Śląsku. Podobnie będzie w tegorocznym Memoriale, który odbędzie się już 8 października br. w Sobótce pod Wrocławiem.





# Morderca Polaków bohaterem Kanady



STANISŁAW  
SROKOWSKI

■ Trochę już przyzwyczailiśmy się do tego, że mordercy stają się bohaterami. Bandera, Szuchewycz, Kłaczkiwski i Łebed – ta cała zwyrodniała banda oprawców ma na Ukrainie swoje pomniki, tablice pamiątkowe, nazwy ulic i placów, co więcej, wychwalana jest pod niebiosa w programach szkolnych, w przekazach telewizyjnych i radiowych, a nawet w cerkiewnych kazaniach.

Kilka miesięcy temu prezydent Zeleński odznaczył niejakiego Myrośława Symczycza, członka Organizacji Ukraińskich Nacjonalistów i Ukraińskiej Powstańczej Armii, rezuna Polaków we wsi Pistryń w woj. stanisławowskim, najwyższym orderem państwowym, nadając mu tytuł bohatera narodowego. Ten bandyta ma również swój pomnik w jednym z ukraińskich miast. A równocześnie władze ukraińskie nie chcą pozwolić na ekshumację 200 tys. pomordowanych naszych rodaków na polskich Kresach, dając takie pozwolenia Niemcom, którzy ekshumują swoich żołnierzy. Tak się zachowuje nasz wschodni przyjaciel. I oto dowiaduję się, że w dalekiej



Kanadzie także fetuje się najokrutniejszych sprawców zbrodni. Aż skóra cierpnie, kiedy się o tym myśli.

Na Kresach, jak już wspomniałem, Ukraińcy wymordowali ponad 200 tys. Polaków, a także tysiące Żydów, Ormian, Cyganów, Czechów. Przywódcy Organizacji Ukraińskich Nacjonalistów byli niemieckimi agentami. Kiedy wojska Hitlera napały 1 września 1939 r. na Polskę, wraz z jego armią uderzały na nasz kraj służące w niemieckich formacjach wojennych dwa ukraińskie bataliony „Nachtigal” i „Roland” a także inne ukraińskie ugrupowania. Oba bataliony „Nachtigal” i „Roland”, jak czytamy w relacjach dotyczących tamtego okresu, **nosiły mundury Wehrmachtu, były dowodzone przez niemieckich oficerów i podlegały naczelnemu dowództwu Wehrmachtu.**

W początkach 1943 r. utworzony został pułk policji SS złożony z Ukraińców, zaś nieco później tego samego roku powstała Dywizja SS Galizien, składająca się z ukraińskich żołnierzy, czyli, jak ich później nazywano, „bestii w ludzkiej skórze”. Z prawie 80 tys. ochotników nadzorca wojskowi przyjęli ostatecznie w pierwszej fazie powstawania dywizji kilkanaście ty-

sięcy Ukraińców. Ukraińcy wykazywali się w walce z przeciwnikiem fanatyczną determinacją i siłą. Nawet Niemców przerażał ten fanatyzm. A za najbliższych wrogów uznawali Polaków.

O ukraińskich zbrodniach na Podolu i Wołyniu mówi się, jak czytamy w relacjach z tamtych czasów, że **były tak straszne, żeby nie tylko martwi milczeli, ale i żywi nie byli w stanie o tym zabijaniu opowiedzieć.**

W tym momencie dochodzi do pewnego kuriozum.

Podczas niedawnej wizyty Wołodymyra Zeleńskiego w kanadyjskim parlamencie, spiker tej izby, Anthony Rota, przedstawił 98-letniego Jarosława Hunkę, jako **ukraińsko-kanadyjskiego weterana II wojny światowej, który walczył o ukraińską niepodległość.**

Nazwał go też: **ukraińskim bohaterem, kanadyjskim bohaterem**, któremu podziękował publicznie za służbę. A zgromadzeni parlamentariusze i liczni goście, włącznie z prezydentem Zeleńskim, nagrodzili zasłużonego, jak go przedstawiano, weterana owacją na stojąco. Na sali był też obecny premier Kanady Justin Trudeau. On także razem ze swoją świtą bił „ukraińskiemu bohaterowi” gromkie brawa na stojąco.

Nikt jednak nie zapytał, kim był naprawdę Jarosław Hunka i co on takiego bohaterskiego uczynił dla narodu ukraińskiego, a także kanadyjskiego, że przedstawiciele tych obu narodów tak gromko go oklaskiwali.

Przypomnijmy zatem pokrótce w jakiej formacji Hunka służył i jakimi to czynami ta formacja się zasłużyła. Był on w czasie II wojny światowej członkiem 14. Dywizji Grenadierów Waffen SS, znanej również popularnie jako dywizja SS Galizien. Ta zbrodnicza niemiecko-ukraińska formacja wojskowa wślawiła się na polu bitwy przede wszystkim mordowaniem tysięcy Polaków i Żydów. Była kolaboracyjną jednostką złożoną z ukraińskich ochotników z dawnych ziem kresowych. Pułki policyjne w tej dywizji zastępowały jako wyjątkowo okrutne i przerażające zdegenerowane, chwając się licznymi podbojami i zbrodniami na Polakach mieszkających na ziemiach kresowych, w Małopolsce Wschodniej i na Lubelszczyźnie. Szczególnie okrutnie zapisały się w polskiej wsi Huta Pieniacka, którą napały 28 lutego 1944 roku i wymordowały w pień, pałac żywcem w licznych stodołach i innych pomieszczeniach gospodarczych, około tysiąca naszych rodaków, w tym



(...) **wyemigrował do Kanady (...).** Na emigracji udzielał się w środowisku ukraińskich emigrantów, w tym byłych członków Waffen-SS Galizien. W 2011 roku na łamach pisma weteranów dywizji „Galizien” opublikował artykuł wspomnieniowy „Moje pokolenie”. Pisał w nim, że już przed II wojną światową w jego wsi, **Urmań, niejawnie działała Organizacja Ukraińskich Nacjonalistów, która miała nie być jakiegoś wpływu na zachowanie ludzi i ogólnie życie wioski.**

Nie dodał jednak Hunka, że w 1938 r. ukraińscy nacjonaści zamordowali w Urmaniu komendanta policji. Nie wspomniał też o straszliwej rzezi Huty Pieniackiej. I nic

nie powiedział o udziale oddziałów Dywizji SS Galizien w tłumieniu Powstania Warszawskiego. Przyznał się natomiast, że z entuzjazmem witał niemieckie wojska okupacyjne wkraczające na Kresy. Nie wspomina za to o mordach dokonywanych przez OUN i UPA w Urmaniu, w trakcie których uśmiercono kilkunastu Polaków. Nie ujawnił także faktu, że w lipcu 1941 w Brzeżanach banderowcy wymordowali ok. 300 Żydów i kilkudziesięciu polskich mieszkańców miasta. Wspomniał tylko, że w 1943 r. wstąpił na ochotnika do dywizji Waffen-SS Galizien. Tak wygląda w dużym skrócie biogram Hunki.

Dopiero po kilku dniach od bulwersującego wydarzenia spiker izby kanadyjskiego parlamentu dowiedział się, co robił Jarosław Hunka w czasie II wojny światowej. Zorientował się, ponieważ skandalu ukryć się już nie dało. Na gorące powitanie zbrodniarza zareagowały bowiem środowiska żydowskie. Rota musiał przeprosić za swój czyn i ustąpił ze stanowiska. Natomiast polski ambasador, Witold Dzielski, słusznie zwrócił uwagę, że w przeprosinach Rota zabrało słów o Polsce i Polakach, bo przecież ofiarami zbrodni byli zarówno Żydzi, jak i Polacy.

liczne gromady dzieci, starców i kobiet. Dzisiaj po tej wsi ślad nie został.

Służąc w takiej właśnie formacji odebrał pochwały w kanadyjskim parlamencie kolaborant nazistowski, bojowiec Hunka, którego, a jakże, oklaskiwał sam prezydent Zeleński. Nie wiedział kim jest? Nie wiedział tego też spiker izby parlamentarnej? I nie wiedział premier kraju, ani jego służby specjalne? Co się więc dzieje na świecie, że bandyci, mordercy, rezuni w biały dzień wynoszeni są niemal na ołtarze. Czyżby ci wielcy mężowie stanu byli przekonani, że narody już zapomniaty, czym była Dywizja SS Galizien i można już dowolnie manipulować masami. Buta i pycha nie schodzą ze sceny politycznej. Zakłamanie i obłuda wciąż święcą tryumfy.

Ale powiedzmy coś więcej o tym słynnym Hunce. Kim on był? Jak czytamy na popularnym portalu kresy.pl, urodził się **w 1925 roku we wsi Urmań, w woj. tarnopolskim II RP. W 1943. zgłosił się na ochotnika do formującej się wówczas kolaboracyjnej dywizji Waffen-SS Galizien. Po kapitulacji swojego oddziału trafił do obozu jenieckiego we Włoszech. Przedostał się do Wielkiej Brytanii, skąd w 1954**

## FAKE NEWSY



Zakłamania i fake newsy  
I paszkwile i wirusy  
Naciągane i zmyślane  
Tworzą głowy dziś szalone

O co chodzi w co dziś gramy  
Prawdy i półprawdy mamy  
Dziwne ludzie mają rację  
Chcąc zakłamać informacje

Kłótnie różne awantury  
O banały i o bzdury  
Jak zapewne wszyscy wiecie  
Wszystko to jest w Internecie

Tworzy się fałszywe mity  
Kreując pseudo elity  
Stworzyć mają nową władzę  
Więc uważać wszystkim radzę

Ludziom się tak obiecuje  
Że ideał się zbuduje  
Nic nie będzie odebrane  
Wszystkim będzie coś dodane

Wolność nowa znowu będzie  
Dzieci kwiaty będą wszędzie  
Będzie pięknie będzie ślicznie  
Pseudo ideologicznie

Będą nowe znów wartości  
Pełne szczęścia i radości  
Wszystkim super się odmieni  
Będzie niebo tu na ziemi

Wiadomości i filmiki  
Różne sztuczki oraz triki  
Tak fake newsy dominują  
I oszukać nas próbują

Puste słowa ogłoszenia  
Nierealne wciąż marzenia  
A genezą jest nienawiść  
I obłuda oraz zawiść

Różne gremia aspirują  
I nachalnie się kreują  
Dyskredytują wartości  
A złych ludzi dobro złości

Onych cieszą dziwne rzeczy  
Co logice ludzkiej przeczy  
Przeróżności deklarują  
I abstrakcją obiecują

W Internecie nowi trolle  
Do popisu mają pole  
Okłamywać bajerować  
I się prawdą nie przejmować

Wiadomości nieprawdziwe  
I sensacje wciąż fałszywe  
Głupi ludzie to łykają  
Dalej wieść rozprowadzają

Żyjemy w ciekawym czasie  
Fałsze w mediach głównie w prasie  
Ściemniacze wciąż ściemniają  
Wszak ściemniacze tak to mają

Co jest pewne to wiadomo  
O czym w szkole już uczono  
Że wartości trzeba chronić  
Słuchać mądrych słabych bronić

### POSTSCRIPTUM

Proszę szanownej ludzkości  
Trzeba trzymać się wartości  
Gdzie jest dobro i życzliwość  
Gdzie jest wiara oraz miłość

# Dobre rządy – złe rządy



ANDRZEJ  
MANASTERSKI

■ Przypowieść o Wieży Babel zawarta w Księdze Rodzaju każe pamiętać, że plany i zamierzenia mogą się nie udać, ponieważ są sprzeczne z interesami innych. W konsekwencji nie zostanie zrealizowany cel, a zamiast niego powstanie konstrukcja, sugestywnie zobrazowana pędzlem Breugla – nieforemna, krzywa i nikomu niepotrzebna. No, może potrzebna tylko temu, kto „namieszał”, aby taka właśnie była.

Dzisiaj rolę Boga przejęła Unia Europejska. Ona dokonuje wyborów, komu pomóc, albo komu „namieszać”. Przez ostatnie osiem lat „miesza” rządowi Zjednoczonej Prawicy. Dlaczego? Jaki jest jej cel w tym przedsięwzięciu? Idealnie pasują w tym miejscu słowa Marszałka Józefa Piłsudskiego: „Polska jest stale oskarżana w innych państwach. Jest w tym wyraźna i niedwuznaczna chęć posiadania w środku Europy państwa, którego kosztem można załatwić wszystkie porachunki europejskie. Podziwu godne jest stałe zjawisko, że te projekty międzynarodowe znajdują tak chętne ucho, no i języki, nie gdzie indziej jak w Polsce”.

Osiem lat temu rząd zjednoczonej Prawicy podjął się naprawy państwa. I to, dodam, z udanym efektem. Nie obyło się bez wpadek, ale one zawsze mają miejsce w tak olbrzymim przedsięwzięciu. Rozpoczęto od przywrócenia Polakom poczucia Sprawiedliwości. Tej samej, która widnieje na freskach Ambrogio Lorenzetti w Palazzo Pubblico w Sienie i o której pisał Zbigniew Herbert w książce „Barbarzyńcy w ogrodzie”: „Wy, którzy sprawujecie władzę, zwróćcie wzrok ku Sprawiedliwości, ku tej, która jest przedstawiona i ukoronowana w swej doskonałości, która każdemu daje to, co mu się należy. Zobaczcie, jak wiele dóbr przynosi miastu i jak słodkie jest życie w mieście, w którym pielęgnuje się ową cnotę, która swym blaskiem przyćmiewa inne. Ona strzeże i broni tych, którzy ją umacniają, ona ich opatruje i karmi.” Czyż to nie mądry Salomon głosił, że „sprawiedliwość wywyższa naród”? Wywyższa ponad inne, którym tej zasady brakuje. Jak w czasie rządów republikańskiej Rady Dziecięcej w Sienie, w czasie których miasto przeżywało swój wspaniały rozwój – rzemiosło przynosiło dochody, kwitł handel, strażnicy miejscy dbali o porządek w mieście. A najubożsi, którzy w innych miastach byli skazani na wyjątkowość, mieli zapewnioną opiekę socjalną. Czy ten obraz czegoś nam nie przypomina?

Płaszczem Zgody okolona jest władza, której przenika duch starożytnej maksymy: „zgodą wzrastają małe rzeczy, niezgodą największe upadają”. I rzecz najbardziej aktualna: Bezpieczeństwo mieszkańców. Na fresku zawiera się w maksymie: „Wszyscy możecie bez obaw podróżować,



orać i siał, pod warunkiem, że pielęgnowacie rządy Sprawiedliwości. Bowiem ona pozbawia przewrotnych wszelkiej mocy”.

I komu ten obraz przeszkadza? Może tym wszystkim, którzy nie mogą znieść faktu, że Polacy noszą w sobie gen wolności. Proponuje się zmiany, mające spowodować, że Unia Europejska stanie się superpaństwem, w którym odejdzie się od zasady jednomyślności na rzecz podejmowania decyzji przez największe kraje, czyli Niemcy i Francję. Już teraz decyduje Unii wobec Polski są rozstrzygane tak, jak Niemcy sobie życzą. Gdzie tu zasada równości, która miała być obecna w momencie podpisywania przez Polskę akcesu do Unii?

I w takiej sytuacji znaleźli się w Polsce politycy, którzy głoszą według wskazań płynących z Berlina, Brukseli i Paryża. To ci, o których Piłsudski mówił, że „są uszami i językami w Polsce międzynarodowych projektów”.

W tym miejscu warto przypomnieć inne słowa Marszałka: „Jednym z przekleństw naszego życia, jednym z przekleństw

naszego budownictwa państwowego jest to, żeśmy się podzielili na kilka rodzajów Polaków, że mówimy jednym polskim językiem, a inaczej nawet słowa polskie rozumiemy, żeśmy wychowali wśród siebie Polaków różnych gatunków, Polaków z trudnością się porozumiewających, Polaków tak przyzwyczajonych do życia według obcych szablonów, według obcych narzuconych sposobów życia i metod postępowania, żeśmy prawie za swoje je uznali, że wyrzec się ich z trudnością możemy”.

Poczucie własnej wartości to jedno. Dla eurokratów unijnych ważna jest gospodarka. Przez ostatnie lata Polska gospodarka stoi mocno na nogach, co widać po rosnącej zasobności Polaków i państwa. Taki stan uderza w pozycję Niemców, którzy przyzwyczaili się, że dobre interesy z Polską są dobre dla Niemiec i niekoniecznie dla Polski. Stąd płynące ataki na Centralny Port Komunikacyjny, na budowę portu w Świnoujściu czy wydobywanie węgla brunatnego z kopalni Turów. Można zadać pytanie reto-

ryczne: „co komu do domu, jak chałupa nie jego?”

Niestety, coraz częściej Niemcy zaglądną do polskich domów i próbują nam ten dom meblować. I co najgorsze, mają wspomaganie ze strony polityków w Polsce, dla których ważniejszy jest interes obcych niż własnego państwa. Kiedy rząd prowadzi walkę w obronie ważnych inwestycji, spotyka się w samej Polsce z „kwasem śledzienników i burczeniem ludzi o chorych żołądkach”. Bo tamtym odpowiada inny obraz miasta, ujęty na fresku Lorenzetti, będący przeciwstawą poprzedniego: zrujnowane miasto, wszechogarniająca bieda, mieszkańcy, szukający schronienia w domach pozamykanych przed bandami złoczyńców, którzy rabują i zabijają. Nota bene – takie obrazki coraz częściej widoczne są w miastach w Szwecji, Holandii, Włoszech czy we Francji. Lorenzetti przez tę alegoryczną wizję podał, co było przyczyną tej sytuacji – to rządy Tyranii, która uwielbia stan, w którym nie ma Sprawiedliwości obejmującej wszystkich mieszkańców, a tylko wybrane grupy. Ale i sam panujący musi bać się otoczenia, o czym świadczą zezowaty wzrok, bacznie obserwujący otoczenie, bo kto wie, z której strony uderzy wiarołomny zdrajca? Tym bardziej, że otaczają go Chciwość, Duma, Próżność. One krążą wokół głowy panującego, drażnią jego myśli, są jego złym motorem działania. Podobnie jak pozostałe – Okrucieństwo, Podstęp, Oszustwo, Gwałtowność, Niezgoda i Wojna. Czyż złowroga postać na tronie to nie Herman Buchholz z „Ziemi obiecanej” Reymonta. „Niech zdycha”, wołał gdy w jednym z listów wdowa po robotniku jego fabryki prosi o wsparcie, bo nie ma na chleb. Gwoli ścisłości, Buchholz okazał się w sumie „nawróconym diabłem”, gdyż w testamencie po swojej śmierci zapisał majątek na cele dobroczynne.

Gilbert Keith Chesterton, angielski pisarz pisał: *Moja sympatia do Polski zrodziła się pod wpływem oskarżeń miotanych przeciw Polsce. Wyrobiłem sobie sąd o Polsce na podstawie jej nieprzyjaciół. Mianowicie doszedłem do wniosku, że nieprzyjacielem Polski są prawie zawsze nieprzyjaciółmi wielkoduszności i męstwa. Na Polskę pluły osobniki o niewolniczej duszy, uprawiający kult lichwy i terroru, zawsze byli to materialści.*



Wystawa „Człowiek i Wiara” to wybór zdjęć, które oddają ducha nowej ewangelizacji – powiedziała Andrea Szotkowska, czeska fotograf otwierając ww. ekspozycję w Koninie – W ten właśnie sposób, za pośrednictwem obrazu, staramy się ewangelizować, ukazując piękno życia z Bogiem.

ALEKSANDRA  
POLEWSKA-  
WIANECKA



# Ewangelizowanie obrazem

Od kilku miesięcy po Wielkopolskich miastach (Kalisz, Konin, Gniezno) wędruje niezwykła wystawa fotograficzna pt. „Człowiek i Wiara”. Autorami wystawianych prac są czescy i słowaccy fotografowie zrzeszeni we wspólnocie o tej samej nazwie, która powstała w Pradze w 2011 roku. Założyciel grupy Roman Albrecht jest osobistym fotografem kardynała Dominika Duki. Członkowie tej międzynarodowej już dziś wspólnoty, postrzegają fotografię nie tylko jako sztukę samą w sobie, ale jako służbę Bogu poprzez ewangelizowanie obrazem. Starają się, by funkcja fotografa nie ograniczała się wyłącznie do roli reportera dokumentującego uroczystości kościelne, ale by wyniki jego pracy były również źródłem inspiracji duchowej. Ciągły rozwój artystów ze wspólnoty „Człowiek i Wiara” – zarówno osobisty jak i warsztatowy – sprawia, że ich prace mają wysoką wartość artystyczną. Takie podejście do fotografii przyciągnęło wielu bardzo nowych uczestników.

W 2011 roku wspólnotę zakładały zaledwie 3 osoby, dziś liczy sobie ona 192



czynnych członków w Czechach, Słowacji, Egipcie, a od niedawna także w Pol-

sce. Najstarszy fotograf ma 80 lat, a najmłodszy 15. Wspólnota „Człowiek i Wia-

ra” łączy zarówno fotografów profesjonalnych jak i amatorów. Ci ostatni mogą zawsze liczyć na wsparcie ze strony bardziej doświadczonych w tej dziedzinie kolegów, a jedni i drudzy wspierać się wzajemnie w rozwijaniu warsztatu i poznawaniu etykiety fotografa kościelnego. Dla członków wspólnoty ważne jest, by każdy z nich nie tylko fotografował w sposób godny i dyskretny, ale i żył w swojej codzienności tak, jak na chrześcijanina przystało. Bo „Człowiek i Wiara” to nie tylko fotografia, wspólnota ta bowiem pozostaje pod opieką trzech kapłanów i co roku uczestniczy we wspólnych rekolekcjach. Zdjęcia wykonane przez fotografów z ww. wspólnoty są regularnie publikowane w prasie katolickiej, książkach i na portalach internetowych. Najlepsze prace trafiają co roku na wystawę w murach Zamku Praskiego (w okresie Adwentu), a później wędrują po Czechach, Słowacji, Egipcie i Polsce. Niewykluczone, że i do Państwa miasta zawita ekspozycja zdjęć dokumentująca

okiem wiary nieuchwytny wymiar duchowy uroczystości religijnych.



# 79. rocznica powstania Polskiego Państwa Podziemnego

GRZEGORZ  
GORCZYCA

27 września 1939 r. powstała Służba Zwycięstwu Polski. Przekształcona później w Związek Walki Zbrojnej, a następnie w AK – dała początek Polskiemu Państwu Podziemnemu. W 84. rocznicę powołania Służby Zwycięstwu Polski, poprzedniczki Związku Walki Zbrojnej i Armii Krajowej, przed Grobem Nieznanego Żołnierza na pl. Matejki w Krakowie odbyła się patriotyczna uroczystość zorganizowana przez Oddział IPN w Krakowie, wojewodę małopolskiego i Małopolski Okręg Światowego Związku Żołnierzy AK.



27 września 1939 r. w obłożonej Warszawie gen. Michał Tokarzewski-Karaszewicz utworzył wraz z grupą oficerów Służbę Zwycięstwu Polski – konspiracyjną organizację wojskową, mającą kontynuować walkę przeciwko Niemcom i Sowieciom. 4 grudnia 1939 r. premier rządu RP na uchodźstwie gen. Władysław Sikorski powołał Związek Walki Zbrojnej, jako organizację wojskową o charakterze apolitycznym i ogólnonarodowym a 14 lutego 1942 r. przekształcił ZWZ w Armię Krajową.

Priorytetem dowództwa AK stało się przyspieszenie akcji scalenia wszystkich grup wojskowych w jedną organizację, podległą rządowi emigracyjnemu. Najważniejszym zadaniem było prowadzenie walki z Niemcami oraz przygotowywanie kadr i sformowanie jednostek wojskowych w celu jawnego wystąpienia przeciw okupantowi w najbardziej sprzyjającym momencie wojny. Mimo okupacji polskich ziem przez Niemcy i Związek Sowiecki ciągłość państwa polskiego została zachowana. Jego władze na uchodźstwie, uznawa-



ne przez społeczność wolnego świata, przez całą wojnę kierowały walką o niepodległość, a w okupowanym kraju Polacy zbudowali imponujące państwo podziemne, będące fenomenem na skalę światową. Oprócz struktur wojskowych PPP obejmowało m.in. administrację na poziomie centralnym, wojewódzkim i powiatowym, agendy odpowiedzialne za tajne nauczanie na wszystkich szczeblach oświaty, sądownictwo, działalność propagandową, wywiadowczą i pomocową. Całość podlegała rządowi RP na uchodźstwie.



## XI Ogólnopolski Wyścig Kolarski

# KORONA KOCICH GÓR

## MEMORIAŁ IM. KORNELA MORAWIECKIEGO

### RUNDA SPADAJĄCYCH LIŚCI

# SOBÓTKA 08.10.2023



MISTRZOSTWA  
POLSKI  
LESNIKÓW



KOLEJ  
MISTRZOSTWA POLSKI  
KOLEJARZY



MISTRZOSTWA  
POLSKI  
POLICJI



MISTRZOSTWA  
POLSKI  
STRAŻAKÓW

Organizator: 

Współorganizator:  

Sponsorzy Główni:  